Nr. 130 Sobota 7 Czerwca 1879. Rok 69.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów, we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 2 czerwca b. r. mianować najłaskawiej radcę dworu przy najwyższym trybunale, dr. Fryderyka Darguna, prezydentem wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Glaser w. r.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo handlu przedłużyły przywilej na poprawny przyrząd do smarowania lokomotyw, udzielony Janowi Salischkowi, maszyniście przy warsztatach Towarzystwa c. k. uprz. kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiej w Stanisławowie dnia 10 stycznia 1875 a przedłużony dnia 7 marca 1876 na przeciąg drugiego włącznie do czwartego roku, na dalszy przeciąg piątego roku, t. j. do 10go stycznia 1880 r. Co się niniejszem do powszechnej podaje wiadomości.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 7 czerwca.*

Dopóki marszałek Mac-Mahon był prezydentem republiki francuzkiej, wszelka zmiana w organizacyi wojskowej była wykluczona. Zniżenia lat służby wojskowej żądali republikanie już przed kilku laty, ale wobec oporu rządu skończyło się na samem objawieniu pobożnych życzeń. Także instytucya jednorocznych ochotników była zawsze wystawiana na krytykę, ale osłaniał ją marszałek-prezydent. Dziś pod rządami „obywatela we fraku“ przyszła pora na zmianę uciążliwych postanowień w ustawie wojskowej, a inicyatywa wychodzi od samego ministra wojny, który zapowiedział już tak zmianę lat służby wojskowej jak i uchylenie instytucyi jednorocznych ochotników. Pewnie nie zyska na tem dzielność i wojskowa postawa siły zbrojnej, chociaż z drugiej strony nie jestto żaden groźny zamach na jej wartość. To jednak zasługuje na uwagę, że obie te zmiany zostały zapowiedziane naprzód, zanim wypracowano projekty i w tak krótkim czasie po sensacyi, jaką w Niemczech całych sprawiły uwagi jednego dziennika o niepokojącym wzroście francuzkiej siły zbrojnej.

Pierwszy krok jest zawsze najtrudniejszy. Najtrudniej przełamać zasadę nietykalności obecnych urządzeń wojskowych, zasadę, której przestrzegano we Francyi mimo wielkich ciężarów budżetowych, najtrudniej odważyć się na pierwszy eksperyment — potem można się już spodziewać zmian ważnych w całem tego słowa znaczeniu. Nie dziwilibyśmy się zatem wcale, gdyby zapowiedziane zmiany ustawy wojskowej były tylko początkiem większej reformy w duchu rozbrojenia. Republika, wydająca corocznie olbrzymie sumy na podniesienie armii, republika współzawodnicząca z państwem *par excellence* militarnem jak Prusy — to poniekąd anomalia. Republice najlepiej odpowiada system milicyi a nie pruskie hasło: *Das Volk in Waffen*. Zwłaszcza republika francuzka, której Gambetta w swoich mowach agitacyjnych wytykał zawsze tak świetną misyę regeneracyjną na polu ekonomicznem, która chciała i chce zawsze wykazać się większym dobrobytem aniżeli cesarstwo — taka republika nie może długo przygniatać społeczeństwa uciążliwą ustawą wojskową.

I dla czegoż wreszcie obecna republika nie mogłaby sobie ulżyć ciężaru wojskowego, skoro dawny cel jego: wojna odwetowa z Niemcami poszła w zupełne zapomnienie? Pisano wprawdzie niedawno, że ks. Bismarck nie dowierza pokojowym dążnościom Gambetty i obawiałby się nawet wojennych zawikłań w razie jego wyniesienia na miejsce Grevyego, ale w najgorszym razie może się to odnosić tylko do samego Gambetty. Chociażby on jednak nosił się z takiemi planami i już wkrótce znalazł się w położeniu ich wykonania, to dopiero wtedy pokazałoby się, jak nieuzasadnioną jest ta obawa. Dziewięć lat wpajała republika w Francuzów politykę pokojową jako największe dla kraju dobrodziejstwo, przez dziewięć lat ani razu nie dodano Alzacyi i Lotaryngii otuchy i nie robiono im żadnej nadziei, więc gdyby teraz nagle wznowiono hasło odwetowe, nie przyjęto by go z zapałem i gotowością do ofiar. Niegdyś tak drażliwi na wojskową *gloire*, niegdyś tak żądni odwetu i odzyskania utraconego terytoryum, Francuzi zmienili się w politycznej szkole Gambetty na wielkich amatorów pokoju. Jeden jest tylko żywioł, który nie wyparł się tradycyi i który może zmusi republikę do wstrzymania się od znacznych zmian w organizacyi wojskowej. Tym żywiołem jest sama armia, która zniosła bez szemrania tę przykrość, że nie marszałek lecz prezydent cywilny rządzi dziś krajem, ale nie zniosłaby zamachu na swoją siłę i liczbę. Republikanizm armii francuskiej nie przestał być dotąd wątpliwym. Jak dotąd tak jeszcze i nadal republika musi okazywać wiele względów dla armii. Dopiero przyszłe pokolenia żołnierzy będą tak usposobione, że będzie można odważyć się na różne experymenta.

## KORESPONDENCYE

**Konstantynopol**, 2 czerwca.

△ Zaszczytu, jaki go teraz spotyka, nigdy się z pewnością nie spodziewał kołpak bułgarski. W stolicy Padyszachów wszystkie dzienniki, które się tu drukują we wschodnich i w zachodnich językach, po arabsku, po turecku, po ormiańsku, po grecku i po francusku, nim się dziś przeważnie zajmują i rozpisują się o nim szeroko. Korespondent wasz nie może wam nawet dać opisu, jak ten kołpak wygląda, bo go dotąd na oczy swoje nie widział. Aleko basza, nowo mianowany wali, nowo utworzonego, jak wyraźnie firman sułtański opiewa *wilajetu* wschodniej Rumelii, wjeżdżał po raz pierwszy do stołecznego jej miasta dla objęcia swego urzędu, nie w *fezie*, będącym kapitalną i kardynalną oznaką ottomańskiego urzędnika W. Porty, ale w kołpaku bułgarskim, i to nie sam jeden tylko, ale cała jego świta, aż do najniższej służby tem nakryciem głowy była przyozdobiona. Pisałem wam już o tem, wedle nadesłanych tu z Filipopola w pierwszej chwili telegramów, tym razem dodam tylko, że według niektórych doniesień na ostateczną decyzyę broniącego się długo w Papaskiej przed kołpakiem Aleko baszy wpłynąć miały przeważnie nalegania pani Aleko, księżnej Wogorides, przerażonej widmem niebezpieczeństwa, które grozić miało fezowi na głowie męża. Książe Wogorides miał się podobno w końcu pocieszyć reminiscencyą o Henryku IV, który, jak wiadomo, powiedział, że Paryż wart przecież jednej mszy. Tak samo Rumelia wschodnia zdaniem Aleko baszy warta kołpaka bułgarskiego. Nie zupełnie zgadzają się na to zda

---

5)

# ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

V.

(Ciąg dalszy.)

Nic na to nie odpowiedziałem.

— Coś z tego majątku z czasem odpadło — ciągnął dalej przyjaciel mego ojca — ale to już nie nasza wina. Czas krytyczny winien temu. Niedobre ustawy, napływ Niemców, brak swobodniejszego publicznego życia i ta mania niemieckich kolonistów wykupywania dóbr naszych! Żydzi-lichwiarze — podatki, kiepskie ceny wódki.... wszystko to mospanie spiknęło się na gospodarstwa nasze wiejskie i folwark za folwarkiem wymyka się z rąk naszych!

Uścisnąłem serdecznie rękę zacnemu przyjacielowi nieboszczyka ojca za to, że tak gorliwie bronił jego dobrej sławy. Dzisiaj bowiem weszło w modę rzucać kamieniem na nieboszczyków i po śmierci prawić im morały....

— Ale to nic — rzekł po chwili pan Kalasanty — czas, traci czas i łaci. Co jedna ręka upuściła, to druga podniesie. Ożenić się dobrze, z panną posażną, a wszystko się naprawi — i nawet może być lepiej, niżeli było.

Sprawiło mi to niewymowną przyjemność, że pan Kalasanty kilka razy wspomniał, że panna jest posażną. Na razie musiałem na tem poprzestać, bo dyskrecya nie pozwalała tak zaraz mówić i wypytywać się o posagu panny.

Inna jednak rzecz była z tem, co mi się nad ranem śniło. Odkrząknąłem kilka razy.

— Bardzo wdzięczny jestem panu dobrodziejowi za tak życzliwe rady — rzekłem z niemałą obawą — ale sprawa mego ożenku nie jest może tak łatwa, jak się wydaje. Panna posażna.... młoda.... (tu głos mój zadrżał) może na mnie i nie popatrzy! Może zechce korony hrabiowskiej na karecie!

Tutaj poczułem żal do moich antenatów.

— Cóż tam znowu za obawy! — odparł pan Kalasanty, wydmuchując fajkę — żołnierz powinien wierzyć w zwycięztwo!

— Zarozumiałym nie jestem — a moje wymagania były zawsze skromne... Nigdy nie marzyłem o tem, aby przyszła moja żona była skończoną pięknością....

Te słowa miały mi zostawić furtkę, gdyby z mego snu dzisiejszego coś się spełnić miało.

— Szczerze powiadam — ciągnąłem dalej — że o tem nawet nie myślałem. Piękność kobiety niekoniecznie należy do szczęścia małżeńskiego. Tam popłacają inne cnoty, których się na wystawie nie nosi.

Czułem, że mi usta drżały, gdy to wymówiłem. Pan Kalasanty jeszcze mnie bardziej trwożył. Milczał, wpatrując się w antypkę. Na jego okrągłej twarzy igrał jakiś uśmiech zagadkowy. Byłem już pewny, że w panny jest garb albo krzywa noga!...

— Piękność — cedził z wolna pan Kalasanty — piękność u kobiety nigdy nie zawadza — ale cieszę się z tego, że pod tym względem masz trzeźwiejsze od innych wyobrażenie!...

Czułem już w nogach zimno. Garb, lub co gorszego....

— Panna — ciągnął dalej nieubłagany kunktator — nie można powiedzieć, aby była skończoną pięknością. Może też i ówdzie coś braknie.... ale za to wychowanie dobre a nawet wcale podobać się może. Zresztą bożek miłości ma oczy zawiązane, jak się zakochasz, to będziesz myślał, że nad nią nie ma piękniejszej kobiety!

Pan Kalasanty roześmiał się tutaj tubalnym głosem swoim, a ja uznałem za rzecz stosowną nie mówić dalej o piękności kobiety i jej cnotach domowych, bo pani Kalasantowa była bardzo nieładną, a o jej cnotach nie wiele ludzie mówili.

Słowa jednak pana Kalasantego sprawiły na mnie nie dobre wrażenie. Mówił o pannie półgębkiem, nazwał mnie trzeźwym, tak, jakby mnie na jakiś szwank chciał przygotować.

Ubrałem się w niedobrym humorze. Przy obiedzie mało jadłem, a nawet nic nie piłem. Pani Kalasantowa stroiła żarty. Wiedząc, w jakim zamiarze do Kopytowic jadę, podejrzywała mnie, żem zakochany albo że jadąc do drugiej, jedną porzucam. Sen mój i jakieś niepewne słowa pana Kalasantego, trwożyły mnie nieustannie. Nie obawiałem się jakiegoś szwanku u panny, bo z tem mógłbym się ostatecznie zgodzić — ale obawiałem się śmieszności i języków ludzkich. Prędzej zgodziłbym się na jaką nie bardzo jasną przeszłość panny, o którejby ludzie nic nie wiedzieli, niżeli na szwank fizyczny, podpadający oczom ludzkim na pierwsze wejrzenie.

Poznałem teraz, że przez brak zastanowienia się stworzyłem dla siebie bardzo trudną sytuacyę. Wracać nie było można — a iść przebojem naprzód, nie bardzo przyjemnie. Ztąd też pochodziło, że ani pana Kalasantego ani wuja Felicyssyma nie pytałem o bliższe wyjaśnienia, bo tych wyjaśnień sam się lękałem. Wolałem więc rzecz zostawić tak jak była i dopiero w Kopytowicach powziąć dalsze postanowienie.

Tak stała sprawa moich konkurów, gdy po obiedzie w trzy ekwipaże ruszyliśmy do dzisiejszej solenizantki.

VI.

Dziwne jest serce człowieka. Jak samo lubi bujać w swobodzie jak nieokiełznany tabuniec, to znowu pod uciskiem rzeczywistości bardzo łatwo wchodzi w kompromis....

Gdy w swoim eleganckim powoziku, który nie był jeszcze zapłacony, obok wuja Felicyssyma jechałem, robiłem już pewien kompromis z tem, co w Kopytowicach obaczyć mógłem. Wchodziły w to nietylko nieznaczne uchybienia rysów twarzy, ale gdyby nawet jedna łopatka nie była zbyt rażąco podwyższona, albo małe nóżki nierówno po ziemi stąpały.... gdyby to tylko dało się jakąś sztuką przed ludźmi ukryć lub przynajmniej zmodyfikować, nie zwracałbym na to wcale uwagi. Widziałem przecież najszczęśliwsze małżeństwa z większemi uchybieniami.. byle tylko inne cnoty domowe....

Nie wiedziałem nawet, że przy takich rozmyślaniach stałem się mimowoli moralistą. Ktoby wtedy podsłuchał był mojego monologu, miałby o mnie wyobrażenie, że układam powieści z tendencyą wysokiej moralności.

Byłem teraz po raz pierwszy w sprzeczce między memi zasadami, w których się wychowałem, a tem czemś, co w uszach naszych zawsze nam brzęczy a co najpospoliciej nazywamy opinią publiczną. Nie chciałem przed nią okazać się śmiesznym lub czemś gorszym.

Nie mogłem tego przenieść, aby choć pośrednio nie dotknąć w rozmowie z wujem Felicyssymem mego niepokoju.

— Jakże brzydką ma pan Kalasanty żonę — rzekłem niby od niechcenia — nie wiem, jak można się z taką brzydką żenić!

— Widać że mu się podobała — odparł krótko wuj Felicyssym.

— Dobrze, że mu się podobała. Przecież każdy żeni się z pewnego upodobania czegoś, co ta osoba posiada.... ale żona brzyd-

nie tutejsze dzienniki, zwłaszcza tureckie. *Wakit* n. p. surowo potępia Aleko baszę za sprzeniewierzenie się pisemnemu swemu zobowiązaniu. Wszystkie zaś inne ganią go porówno za wzięcie kołpaka bułgarskiego, przez co sobie Greków naraził, jak i za przemówienie do exarchy bułgarskiego po grecku, przez co naraził sobie Bułgarów, tak zaciętych dziś przeciwników języka greckiego, że po cerkwiach zabierają, konfiskują i niszczą wszystkie księgi i książki greckie. *Ierdżiman-Hakitat* dodaje do tych uwag z przekąsem, że Aleko basza, skoro starał się dogodzić i Bułgarom i Grekom, to powinienby teraz pomyśleć również i o Muzułmanach, i postarać się, żeby im zwrócone zostały zagrabione majątki i zrestaurowane poburzone meczety i dżamije.

Aleko basza, jak się z przytoczonych powyżej dzienników pokazuje, nie zadowolił nikogo pierwszem swojem wystąpieniem. Wyjątek stanowił może sam jeden tylko gen. Stołypin, o którym korespondent *Phare du Bosphor'a* pisze, że twarz jego w dniu tym promieniła radością. Powód takiego zadowolenia da się wyrozumieć. Stołypin nie miał ochoty osobiście w Filipopolu przyjmować tureckiego swego następcy i osobiście zdawać mu sprawowane przez się dotąd rządy gubernatora. Miał on, jak wiadomo, zamiar ustanowić tymczasowy komitet, jemu przekazać swą władzę a sam chciał Filipopol opuścić przed przybyciem jeszcze Aleko baszy, pozostawiając komitetowi przyjemność zdawania rządów w ręce tureckiego urzędnika. Jeżeli zamiaru tego nie wykonał, i obecnym był przy zainstalowaniu Aleko baszy w Filipopolu, to tylko na wyraźne żądanie ks. Łabanowa. Odwetował się jednak za to sowicie kołpakiem bułgarskim na głowie wysokiego tureckiego, firmanowego dygnitarza.

Obaczymy, co na to wszystko powie Porta, a mianowicie, jak się jej to podoba, że chorągwi tureckiej z półksiężycem i gwiazdą nie zaciągnięto na ogromny maszt, który d. 29 maja wkopany został ku temu celowi na dziedzińcu konaku. Przygotowania do tego były zrobione, późnym jednak wieczorem zebrała się w konaku Aleko baszy liczna rada, złożona z pierwszorzędnych notablów i najpopularniejszych obywateli Filipopola, którzy wszyscy silili się na przedstawienie mu w najczarniejszych kolorach wzburzenia umysłów, panującego w mieście z powodu wywieszenia tureckiej chorągwi, nie ręcząc za smutne a krwawe następstwa, gdyby je koniecznie chciano wykonać. Aleko basza bronił się długo, jak w Papaskioj bronił się przeciw bułgarskiemu kołpakowi, a nie chcąc w tej drażliwej sprawie brać sam na się całej odpowiedzialności, posłał zaproszenie na tę radę do wszystkich członków komisyi europejskiej, obecnych naówczas w Jambolu. Było to już dobrze z północy. Wszyscy spali. Pobudzono ich i wywleczono, jak się to w takim razie u nas mówi, z łóżek. Przybywszy na nocną naradę i wysłuchawszy przedstawień zgromadzonych notablów i koryfeuszów miejskich, zgodzili się na to, że lepiej nie narażać się na awanturę, którąby dzieło ich teoretyczne, tak mozolnie doprowadzone do skutku, mogła zwichnąć i zniweczyć w samym początku wykonania. Postanowiono więc za zgodą komisarzy, że chorągwi tureckiej lepiej nie zaciągać. Ceremonia więc firmanowa odbyła się bez niej, a olbrzymi maszt, podniesiony na dziedzińcu konaku, sterczał podczas tej ceremonii, i sterczy dotąd nagim szczytem.

Nowy wali wydał do „drogich współziomków" proklamacyę, napisaną po bułgarsku, która po przeczytaniu zgromadzonym przez sekretarza jego, Gabryela Effendiego, rozdaną pomiędzy nich została w licznych egzemplarzach. Podpisany na niej własnoręcznie: *Aleksander Vogorides.* — Firman sułtański brzmi na imie Aleko baszy. Co na to powiedzą w Porcie?

Dzisiejszy *Levant Herald* zamieszcza awanturniczą depeszę, według której Namyk basza miał carowi Aleksandrowi w Liwadyi jak najwyraźniej dać do zrozumienia, iż Porta gotowa odstąpić i zrzec się raz na zawsze Rumelii Wschodniej za wynagrodzeniem pieniężnem. Czy ostatnie w Filipopolu zdarzenia miałyby być początkiem torowania drogi do tego celu?

P. Fournier spodziewany tu dopiero może za tydzień.

Dyrektoryat w Filipopolu ustanowiony. Jest to rada administracyjna, przeznaczona przez statut organiczny dla Rumelii Wschodniej. Składa się z dyrektorów i z szefów rozmaitych departamentów rządu prowincyonalnego, jako to: z departamentu wojskowego, finansów, policyi, handlu i t. d. W skład dzisiejszego dyrektoryatu wchodzą sami dawniejsi urzędnicy tureccy narodowości bułgarskiej, z wyjątkiem gen. Witalisa i pana Schmidta

# SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Ostatnie miesiące rządów ks. Dundukowa).**

Sofijski korespondent *Pol. Corr.* pisze pod dniem 25 maja: „Książę Dundukow-Korsakow objawił podczas swego ostatniego pobytu w Liwadyi zdanie, że milicya bułgarska, jeśli się jej odbierze rossyjskich instruktorów i oficerów, będzie podobna do ciała bez duszy. Odpowiedziano mu jednak, że car może bardzo mały kontyngens oficerów rossyjskich pozostawić w Bułgaryi i że większa część tych oficerów musi złożyć dowództwo nad milicyą bułgarską. Książę Korsakow, chcąc nie chcąc, musiał się do tego zastosować i postanowił przyjętych przed 5 zaledwie miesiącami do tutejszej szkoły wojennej uczniów mianować oficerami pojedyńczych drużyn. Ku zdumieniu ludności ogłoszono publicznie „przykazem" 160 młodzieńców porucznikami milicyi bułgarskiej. Aby uspokoić Bułgarów, którzy zdawali się powątpiewać o uzdolnieniu swoich nowych oficerów, urządzono w szkole wojennej uroczystość, na której wyżsi oficerowie rossyjscy jak Zołotarew, Fleischer, Kessjak i inni wystąpili z mowami pochwalnemi dla „dzielnych nauczycieli, którzy zdołali w tak krótkim czasie wykształcić tak dobre siły i nadać milicyi taką żywotność." Generalny gubernator przemówił także do młodych praporszczyków i powiedział między innemi: „Szkoła wojenna w Sofii, dzięki bezprzykładnym usiłowaniom moich współpracowników i waszych nauczycieli niemniej i waszej nadzwyczajnej pilności, przyniosła już piękne owoce waszej drogiej ojczyznie. Na was, oficerach armii bułgarskiej, cięży święty obowiązek zaszczepić w wojsku zasady karności i porządku i zrobić z podległych wam ludzi tęgich żołnierzy. Pragnę szczerze, abyście drogiemu a Rossyanom tak bardzo pokrewnemu narodowi bułgarskiemu przynieśli honor i sławę!" Nazajutrz zajął się książę oznaczeniem minimalnej liczby owych rossyjskich oficerów, którzy w duchu instrukcyj otrzymanych z Liwadyi będą mogli zatrzymać swoje szarże przy milicyi bułgarskiej. Generalny komisarz wybrał 40 z pomiędzy oficerów rossyjskich a cesarz Aleksander zgodził się na ich wybór. Tym sposobem umożliwiono zorganizowanie armii bułgarskiej a równocześnie usunięto grunt do wszelkiej awanturniczej akcyi w bezpośredniej przyszłości, gdyż obecny stan grona oficerskiego w milicyi bułgarskiej zniewoli każdego kierownika Bułgaryi do oddania się wewnętrznej pracy a unikania zewnętrznych zawikłań.

Książę Dundukow korzysta z krótkiego już tylko pobytu swojego w Bułgaryi, aby wyprzeć Serbów z terytoryum przyznanego na kongresie berlińskim Bułgarom. W Belgradzie marzono zawsze o „naturalnych" granicach a serbscy politycy i strategicy uważali to zawsze za dogmat, iż księstwo musi być rozszerzone aż do Widdynia i Sofii. Serbowie żywili nadzieję, że Rossyanie uwzględnią te ich życzenia. Mimo upomnień, wysłanych ztąd już w jesieni przeszłego roku, kilka punktów w okręgu widdyńskim i sofijskim okupowała milicya serbska. Nie chcąc dłużej tego ścierpieć, wystosował ks. Dundukow-Korsakow 23 maja energiczną notę do rządu serbskiego z wezwaniem, aby szanował jasno oznaczoną w Berlinie granicę i opuścił zupełnie w przeciągu dwóch godzin okupowane jeszcze terytoryum bułgarskie. Przypuszczają tu powszechnie, że Serbia nie zapomni o tem, iż Bułgarya jest Benjaminkiem Rossyi a cesarz Aleksander nie opuściłby z pewnością w razie potrzeby swojego siostrzeńca, hospodara bułgarskiego. Na odbytej wczoraj w konaku generalnego komisarza naradzie wojennej postanowiono przyspieszyć ewakuacyę Bułgaryi, ponieważ car Aleksander chce oddać księciu zupełnie wolny teren a rządowi jego pozostawić od samego początku najzupełniejszą swobodę działania. Przy odwrocie 31 i 33 dywizya piechoty i 2 brygada 9 dywizyi kawaleryi z 4 batalionami skorzystają z drogi morskiej; pierwsza zaś brygada 4 dywizyi kawaleryi, 2 brygada 4 kaukazkiej dywizyi, 1 brygada 9 dywizyi kawaleryi i pułki uralski i władykaukazki udadzą się drogą lądową przez Reni, Izmael, Tatar-Bunar i Akerman do Odessy. Znaczna część wojska ma być skoncentrowana w Kijowie i pod Kijowem, gdyż wewnętrzne stosunki tej gubernii wymagają obecności znacznych sił wojskowych. Książę Dundukow-Korsakow żywi uzasadnioną nadzieję, że do połowy lipca ewakuacya Bułgaryi będzie ukończona i że sam do tego czasu opuści kraj, który odda w zarząd nowo obranemu księciu.

**(Instalacya Aleko baszy).**

Filipopolski korespondent *Timesa* udzielił swojemu dziennikowi w drodze telegraficznej brzmienie obydwóch fermanów, które zostały odczytane przed konakiem podczas uroczystej instalacyi nowego generalnego gubernatora wschodniej Rumelii. Fermany te opiewają:

„Do mojego dostojnego wezyra Aleko baszy, gubernatora wschodniej Rumelii, kawalera orderu *Medżidże* pierwszej klasy i t. d. Przyjąwszy i zatwierdziwszy na mocy mojej cesarskiej władzy statut organiczny, który wygotowała komisya, ustanowiona w myśl 18 artykułu traktatu berlińskiego a który razem z niniejszym dekretem zawiera 15 rozdziałów z 495 artykułami, nadto 13 załączników z 637 artykułami, objawiam moją cesarską wolę, aby postanowienia tego statutu całkowicie i punktualnie zostały przeprowadzone i aby z należytem uwzględnieniem moich praw monarszych porządek i spokój zawsze był przestrzegany i moim poddanym zapewniony. Przywiązanie i wierność, któremi to przymiotami odznaczasz się pan w wysokim stopniu, pozwolą Panu zrozumieć moje zamiary i spełnić zupełnie sumiennie postanowienia statutu. Dlatego posyła Panu mój cesarski Dywan niniejsze własnoręczne pismo moje, które zapozna Pana z mojem postanowieniem i zobowiąże Pana do wykonania go. Po ogłoszeniu niniejszych moich monarszych uchwał i podaniu ich do wiadomości wszystkich urzędników i wszystkich mieszkańców, dołożysz Pan wszystkich sił i użyjesz całej energii w celu trwałego i ścisłego przeprowadzenia wspomnianego statutu; każdemu pojedyńczemu postanowieniu poświęcisz Pan należytą uwagę; skierujesz dalej wszystkie swoje usiłowania i siły ku temu, aby nic nielegalnego nie miało miejsca."

Drugi ferman opiewa: „Do mojego dostojnego wezyra Aleko baszy, godnego. mianowanego generalnego gubernatora wschodniej Rumelii! Oby Bóg użyczył Panu żywota pełnego coraz większy sławy! Skoro się okazała potrzeba zamianowania zgodnie z 13 artykułem traktatu berlińskiego mądrej i zdolnej osobistości generalnym gubernatorem wschodniej Rumelii i ponieważ Pan jesteś jednym z najgodniejszych i najzdolniejszych wysokich urzędników moich, posiadającym wszystkie potrzebne przymioty i ponieważ się odznaczałeś wiernością i uczciwością a w rzeczach publicznych jesteś biegłym i doświadczonym, więc mój cesarski Dywan w skutek mojej monarszej łaski i wzniosłej dobroci wydał rozkaz mianowania Cię na lat pięć generalnym gubernatorem wschodniej Rumelii. Stosownie do tego przesyła Panu mój cesarski Dywan niniejszy dekret z nominacyą, abyś przy swojem wypróbowanem doświadczeniu i mądrości zgodnie z rozporządzeniami statutu wspomnianej prowincyi zaprowadził w niej dobrą administracyę; abyś dołożył wszelkich starań dla dobra moich poddanych i pilnie czuwał nad tem, iżby nic się nie stało przeciwnego mojej cesarskiej woli i postanowieniom konstytucyi, abyś tym sposobem powiększył moje cesarskie zaufanie i dobrą opinię, jaką mam o Panu i abyś zawsze starał się przesyłać sumiennie w. Porcie wszystkie potrzebne wiadomości. Dan 25 Dżemaci 1296."

Nadto odczytał jeszcze sekretarz generalnego gubernatora manifest Aleko baszy, w którym powiedziano, że wkroczenie wojsk tureckich do prowincyi będzie zależało od postawy ludności i że przeto generalny gubernator spodziewa się największego spokoju i porządku z jej strony. Aleko basza „zaklina" następnie mieszkańców, aby nie dawali posłuchu podburzaniom i wspierali go w jego usiłowaniach.

# KRONIKA

— **W sprawozdaniu** z posiedzenia Rady miejskiej z dnia 5 czerwca b. r. powiedziano, jakoby prezydent miasta w odpowiedzi na interpelacyę dr. Czyżewicza nadmienił, że od marca umarło we Lwowie na durzycę tylko 3 osoby. Ustęp ten sprawozdania jest mylny, p. prezydent bowiem przytoczył, że w ubiegłym tygodniu umarła na durzycę tylko jedna osoba, w tygodniach zaś poprzednich umierało na tydzień także po jednej lub dwie, zaś najwięcej 3 osoby.

— **P. Karol Barański,** właściciel dóbr Radłowice, wybrany został do Rady powiatowej samborskiej przy uzupełniającym wyborze z grupy większych posiadłości.

---

ka w oczach świata to tak jakoś dziwnie wygląda.

— Dlaczego?

— Ludzie zaraz podejrzywają....

— To prawda — ale dzieje się to tylko wtedy, gdy jeszcze nie jest żoną. Gdy koło brzydkiej a posażnej panny kawaler się kręci, to inni się złośliwie z tego śmieją — ale jeżeli zostanie już żoną, to świat się z tem godzi i nic w tem dziwnego nie widzi. Fakta dokonane ludziom zawsze imponują. Dlatego w konkurach nie trzeba nigdy być kunktatorem — tylko, nim ludzie zaczną rzecz nicować, stanąć przed nimi z faktem dokonanym.

Słowa wuja Felicyssyma były zupełnie podobne do słów pana Kalasantego. To też sprawiły na mnie takie same wrażenie. Coś było w tych słowach, czego się strasznie obawiałem. I byłbym nawet otwarcie moją obawę przed wujem Felicyssymem wyjawił, gdyby tylko czasu było wystarczyło. Przed nami bowiem zarysował się już dwór Kopytowiecki, a otaczające go pagórki wyglądały jak olbrzymie mogiły zawiedzionych konkurentów. Serce mi się ścinało, ale na smutki nie było czasu. Trzeba się było trochę ogarnąć i włosy przyczesać, aby przed gankiem zajechać z pewnym szykiem ludzi dystyngowanych.

Dwór tymczasem zbliżał się do nas coraz więcej. Przypatrywałem mu się pilnie, aby z wewnętrznych kształtów jego odgadnąć to, co się w nim kryło.

I jakiś zły duch zaczął mi teraz płatać figle. Dwór był to budynek stary, podłużny z dwoma skrzydłami. Jedno było wyższe, drugie niższe i przypominało mimowolnie kulawego człowieka. Z poza dworu wychylała się jakaś tajemnicza budowa, która podobną była zupełnie do garbu na ciele ludzkiem. Prócz tego wysoki ganek na cienkich długich słupach wyobrażał zbyt pociągły nos ludzki, który z czasem z brodą się schodzi.

Szczęściem, że kasztanki moje lotem błyskawicy przed ten ganek mnie porwały, przez co nie stało już czasu na dalsze wróżby i wynikające ztąd obawy.

W oknie ubranem w białe firanki pokazała się jakaś twarz, a gdy z trwogą na tę twarz spojrzałem, obaczyłem obok niej dziesięć innych twarzy. Widać, że towarzystwo było liczne.

Zdaje się, że kasztanki moje i raźne ich osadzenie przez genialnego mego Szymka w angielskiej liberyi sprawiło na zgromadzonych w salonie niemałe wrażenie. Do okien przybywało coraz więcej twarzy, a na wszystkich tych twarzach widziałem wyraźnie admiracyę kasztanków, powozika i liberyi z herbowemi guzikami — z czego również spadało coś i na człowieka, który był tego wszystkiego właścicielem.

Wrażenie to zwiększyło się jeszcze, gdyśmy z wujem Felicyssymem weszli do salonu. Mimo kilkudziesięciu osób, które tam zastaliśmy, było tam cicho, jakby mak siał. Mogłem nawet słyszeć szesnastoletnie serduszka, bijące pod różowemi, białemi i błękitnemi rąbkami!

Cisza była rzeczywiście przeważająca. Nie byłoby większej, gdyby najznakomitszy człowiek Europy, a nawet Napoleon w lepszych swoich czasach wszedł był między ludzi.

Co to znaczą ładne kasztanki, powóz i liberya, chociażby nawet na kredyt wzięte! Wuj Felicyssym miał słuszność. Dla kobiet nie ma lepszej rekomendacyi.

Przekonałem się nawet sam zaraz potem. Tuż za mną na skromnym wózku zajechał gość nowy. Gdy wszedł do salonu była wrzawa i krzyk — nikt na niego nie zważał, chociaż wszyscy jeden po drugim na niego spojrzeli. Uderzyła mnie jego powierzchowność, która zdradzała człowieka przyzwoitego. Twarz nawet była inteligentna i sympatyczna a uśmiech swobodny okazywał, że w liczniejszem towarzystwie nie było mu ciasno i duszno.

Z pewnym niepokojem spojrzałem na niego. Zdawało mi się, że ten człowiek jako rywal mógłby być niebezpiecznym

— To profesor jakiś! odparł na moje zapytanie mój najbliższy towarzysz z takim akcentem, jakby tem jednem słowem całą moją ciekawość do zera zredukował.

Tak też było w istocie. Nie spojrzałem więcej na niego. a prawdę powiedziawszy nikt na niego nie patrzał.

Wracam teraz do mego zjawienia się w salonie. Jak powiedziałem przyjęto mnie uroczystem milczeniem. Widziałem i czułem jak kilkadziesiąt oczu wpiło się we mnie. Mogłem nawet przez skórę odróżnić oczy kobiece. bo były kolące i wskroś mnie przenikały!

Tymczasem pan Kalasanty wyszukał gdzieś poważną matronę i do niej mnię za rękę przyprowadził.

Matrona wyglądała na zwykłą ciotkę. Miała suknię jedwabną mocno szeleszczącą i czepiec z fijołkowemi wstążkami. Nie spostrzegłem w niej nic tak bardzo arystokratycznego jak sobie wyobrażałem. Może też i lepiej dla mnie było.

Gdy wuj Kalasanty moje imię i nazwisko wymawiał, zacna matrona dygnęła aż do samej ziemi i wyszukanym stylem mówiła coś o szczęściu i zaszczytach, jakie ją w tym dla niej tak ważnym dniu etc...

— A teraz muszę panu przedstawić moją wychowankę, która z opowiadania wujaszka Felicyssyma już pana zna więcej, niżeli się pan spodziewasz!

Po tych słowach zwróciła zacna matrona swoją nieco za chudą szyję w stronę, gdzie były najjaśniejsze tualety kobiece a na nich najwięcej gazy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Burzliwych zajść** była widownią ostatniemi dniami wieś Majdan w powiecie kolbuszowskim. Wikary tamtejszego probostwa, ks. Mikołaj Burczyk, przeniesiony został przez rz. kat. ordynaryat przemyski z powodu sprawdzonego przez dziekana niewłaściwego postępowania do Czukwi w powiecie samborskim. Rozporządzenie to władzy duchownej wydane zostało jeszcze dnia 14 maja, i dało powód do zajść szczególnych, które mogły były wziąć niebezpieczny i smutny obrót. Podczas pobytu swego w Majdanie umiał ks. B. w niewytłómaczony dotąd sposób pozyskać sobie ludność nietylko samego Majdanu ale i wsi okolicznych, Jakoż skoro tylko w Majdanie dowiedziano się o przeniesieniu ks. Burczyka, zgromadziła się ludność, a przeważnie kobiety i dzieci wiejskie około pomieszkania wikarego, rozłożyła się obozem na podwórzu i postanowiła nie wypuścić go ze wsi. Straż ta była kolejno zmieniana przez pojedyńcze gminy, należące do parafii. Równocześnie wysłała ludność deputacyę do konsystorza przemyskiego z prośbą o pozostawienie ks. Burczyka, ale mimo, że żądanie to nie zostało uwzględnione, ks. Burczyk pozostał w Majdanie i nie wpłynął na uspokojenie sfanatyzowanej ludności, choć zależało to może od niego, zażegnać wzburzenie, którego był przyczyną. C. k. starostwo kolbuszowskie dwukrotnie wysyłało do Majdanu urzędników z żandarmami, ale wobec ogromnego tłumu sfanatyzowanej ludności i biernego zachowania się ks. Burczyka, nie zdołało osiągnąć żadnego rezultatu. Dnia 29 maja wezwało starostwo raz jeszcze pisemnie ks. Burczyka do opuszczenia Majdanu, na co wezwany odpowiedział, że go lud puścić nie chce i że w razie użycia przymusowych środków, przyjdzie do scen krwawych. Władze zmuszone tedy zostały do użycia siły wojskowej i dnia 30 maja przybył do Kolbuszowy z Głogowa oddział 60 ułanów pod komendą porucznika Lutza, a równocześnie wzmocniono posterunek majdański ośmiu żandarmami z okolicy. Komisarz powiatowy Rappel udał się dnia 30 maja z wojskową assystencyą do Majdanu, gdzie go przyjęła deputacya ludności z Majdanu, Krządki, Dęba i Brzostowej Góry z żądaniem, aby odstąpił od wydalenia ks. Burczyka. Gdy żądanie to zostało odrzucone i ujrzano ułanów, rozesłali wieśniacy gońców po okolicy po sukurs. Nazajutrz tłum kilkutysięczny otoczył już pomieszkanie wikarego, a splótłszy się rękami, utworzył jedną żywą masę i powitał wojsko i żandarmów krzykiem i wyrzekaniem. Niepodobna było przemówić nawet do ludu wśród tego wrzasku i nie pozostawało nic innego, jak tylko użyć siły z zachowaniem wszelkich względów i możliwej pobłażliwości. Kawalerya utworzyła szpaler, zamknęła szczelnie z obu stron ulicę, wypełnioną przez tłum, a żandarmi weszli do środka i przemocą usuwali człowieka po człowieku. Żandarmi wykonywali z podziwienia godną wytrwałością tę ciężką robotę; nie używając broni wynosili i wypierali tłum po jednemu, co oczywiście trwało kilka godzin. Tym sposobem utorowano drogę do samego budynku szkolnego, w którym mieszkał wikary Burczyk. Tu czekał nowy twardy opór, bo tłum zaległ wszystkie wchody i wychody i zabarykadował drzwi i okna. Trzeba było wysadzić drzwi i znowu usuwać kobiety i dzieci, a nadto tych, którzy obsadzili całe poddasze. Zawezwany teraz ponownie do wyjazdu wikary oświadczył gotowość wyjazdu Równocześnie zjawił się ks. kanonik Ludwik Rojkowski w komży i przemówiwszy do ludu, wezwał go, aby mu pozwolił księdza Burczyka wywieść własnym zaprzęgiem do Kolbuszowy. Pomysł ten ks. Rojkowskiego został wykonany i ks. Burczyk wsiadł na bryczkę wraz z ks. kanonikiem, i pod eskortą dwunastu ułanów odjechali do Kolbuszowej. Lud, widząc odjeżdżających, rzucił się w pogoń za bryczką, ale dogonić jej nie mógł. Wkrótce potem zajechały zamówione fury i zabrały rzeczy wikarego, lud napomniany w sposób poważny uspokoił się i począł się rozchodzić, a w godzinę później już Majdan był pusty i cichy. Dzięki roztropności i taktowi organów wykonawczych, których zadanie było bardzo trudne i niebezpieczne, w całem tem szczególnem zajściu nie przyszło do walki i gwałtownego oporu, nikt też nie odniósł ciężkiej rany, prócz lekkich uszkodzeń. Aresztowano 12 wieśniaków.

(*k*) **Piękną kaplicę** Boimów przy ulicy Halickiej, a mianowicie bogatą jej ornamentykę, przerysowują właśnie słuchacze wydziału budowniczego politechniki tutejszej.

(*k*) **Budowa łazienek** nowych na gruntach stanowiących prawy róg ulicy Słowackiego i Sykstuskiej wkrótce się rozpocznie. Jednopiątrową kamieniczkę stelmacha na tym gruncie już zburzono.

*** **Piorun** podczas burzy d. 2 b. m. nad ranem uderzył w kościół parafialny w Lipniku, w powiecie bialskim (nie na Szląsku, jak o tem wczoraj doniosły telegramy dzienników wiedeńskich), w skutek czego kościół ten zgorzał tak, że tylko nagie popękane mury pozostały. Organy i dzwony stopiły się w ogniu, natomiast przybory kościelne w miarę możności uratowano. Kościół w Lipniku po spaleniu się w r. 1711 był odbudowany. W najbliższem sąsiedztwie położona plebania zostałal uratowana. Strata tylko w części jest zabezpieczona.

*** **Na kolei żelaznej** między stacyami Kłajem a Bochnią w nocy na 31 maja pociąg zdążający do Lwowa przejechał na śmierć nieznajomą, przyzwoicie ubraną kobietę, należącą jak się zdaje do klasy małomieszczańskiej, która prawdopodobnie sama szukała okropnej śmierci pod kołami lokomotywy. Wypadek ten jest przedmiotem śledztwa sądowego.

*** **Wielki pożar**, którego przyczyny dotychczas nie sprawdzono, zniszczył d. 21 maja po południu w Korzowie, w powiecie Podhajeckim całe, ruchome i nieruchome mienie 24 gospodarzy. W dniu rzeczonym mieszkańcy Korzowa, pozamykawszy domy, wydalili się byli na odpust do Zawałowa i na targ do Monasterzysk tak, że w czasie pożaru wieś była prawie pusta. Tem się tłómaczą wielkie rozmiary klęski. W powiecie zarządzono składkę na pogorzelców.

(*P*) **W dyecezyi przemyskiej** obrządku łacińskiego instytuował się ks. Paweł Niemiec, wikary w Przeworsku, na probostwo w Kobylance; ks. Kasper Maksymowicz, ekspozyt w Koenigsau, na probostwo w Kalinowie. Ks. Jan Kamiński, kapelan w Falkenbergu, umarł 5 maja b. r. *ex currendo* administracyę objął ks. Ferdynand Stumfoll, pleban w Rybotyczach Konsystorz biskupi przeniósł wikarych: ks. Wojciecha Białasia z Połomyi do Jawornika; Karola Niedzielskiego z Sądowej Wiszni do Połomyi; ks. Wincentego Łukaszkiewicza do Zręcina; ks. Franciszka Froma z Starego miasta do Husakowa; ks. Michała Burczyka z Majdanu do Czukwi; ks. Józefa Falasza do Sambora; przeznaczył zaś ks. Marka Lechowskiego, kapłana OO. Bernardynów do Pantalowic. Ks. Jana Fraczka, plebana w Samoklęskach, przeniesiono w stały stan deficyentów.

— **Podczas wyścigów** konnych w Auteuil pod Paryżem, na których był obecny także angielski następca tronu, nagle wśród tłumów nieprzejrzanych rozległ się okrzyk: ogień! W rzeczy samej zajęły się kuchnie przy budynku stajennym i w jednej chwili całe prawe skrzydło tego budynku stanęło w płomieniach. Wszystko zaczęło z trybun uciekać w największem przerażeniu, obyło się jednak bez nieszczęścia a pożar w godzinę później został zlokalizowany.

— **Tajemnicza zbrodnia.** Petersburski korespondent *Köln. Ztg* opowiada: Księżna Prozorowska-Galicynowa niedawno przybyła wprost z Petersburga do swych dóbr w gubernii saratowskiej, z córką i całym dworem. Wszystkie te osoby zachorowały wśród objawów otrucia po wypiciu śmietanki, a trzy już zakończyły życie. Pomiędzy zmarłymi znajduje się córka księżnej, podczas gdy księżna sama została uratowana. Sprawdzono, że śmietanka była zatruta arszenikiem, lecz sprawcy nie wykryto.

— **Zbrodnicza ręka** dnia 1 b. m. po południu podłożyła ogień pod krzewy w królewskim parku Wannsee pod Berlinem, który w skutek tego zgorzał na obszarze dwustomorgowym.

— **Prawdziwy potop** nawiedził w tych dniach miejscowość Laposnyak w hrabstwie Hunyady na Węgrzech w skutek przerwania chmury. Woda przez kilka godzin zalewała całą miejscowość, przyczem utraciły życie dwie osoby i mnóstwo zwierząt domowych.

— **Zuchwały złodziej** dotychczas niewyśledzony dobył się był przed kilkoma dniami w samo południe do zamkniętego mieszkania pruskiego attaché wojskowego w Petersburgu, majora Lignitza i zabrał ztamtąd nietylko pieniądze i kosztowności oraz ordery majora, ale i papiery. Kradzież dokonana została pod nieobecność w domu gospodarza i dwóch jego służących, a złodziej widocznie obznajomiony był wybornie nietylko z całem mieszkaniem, ale i z porządkiem domowym mieszkańców.

— **Sprawa o zamordowanie** w Moskwie ucznia szkoły technicznej Bronisława Bajraszewskiego przez 19-letnią Praksedę Kaczkę, ma być w tych czasach wprowadzona w zwykłym sądzie okręgowym ponieważ ze śledztwa się okazało, że powodem zbrodni była jedynie zazdrość.

— **Lawina,** według depeszy z Berna, dnia 31 maja w miejscowości Fontana pod Airolo zasypała i zniszczyła kościół i kilka domów oraz budynków gospodarskich, a wiele innych uszkodziła. W jednym z zasypanych domów utraciła życie cała rodzina, złożona z sześciu osób.

— **Z wieży kościoła** św. Marka w Wenecyi, w zeszłą sobotę skoczył w zamiarze samobójczym w oczach mnóstwa przechodniów na placu przed kościołem sędziwy człowiek nazwiskiem Stalio i upadłszy na ołowiany dach tak zwanej *loggietta*, który w skutek tego załamany został na pół metra, zabił się na miejscu.

— **O wojnie** pomiędzy południowo-amerykańskimi republikanami przywiozła ostatnia poczta zaatlantycka nowe szczegóły, sięgające po czwarty tydzień maja. Wojna ta dotąd prowadzona była przeważnie na morzu, ponieważ wojujące z sobą państwa, odgrodzone są od siebie niezmiernemi obszarami pustego często kraju, niełatwo więc armiom lądowym zbliżyć się do siebie. Eskadra chileńska pod dowództwem admirała Rebolledo zwróciła się przedewszystkiem przeciw wyspom peruwiańskim, na których złożone są ogromne zapasy guana i zniszczyła je, co wywołało wiadomy protest ze strony konsulów niektórych państw i komendantów okrętów cudzoziemskich. Następnie zwróciły się chileńskie statki wojenne ku wybrzeżom peruwiańskim i zbombardowały miasto portowe Mollendo, gdzie zrządziły bardzo znaczną szkodę, zwłaszcza na komorze morskiej. Ztamtąd popłynęły do Pisaguy, gdzie d. 18 maja usiłowali Chileńczycy wylądować, zostali wszakże odparci. Nie przeszkodziło im to jednak zbombardować i spalić zamożne to miasto, przyczem niemało ucierpiało także mienie cudzoziemskie, w skutek czego konsulowie zagraniczni ponownie podnieśli protest. Północno-amerykański admirał Rodgers, który właśnie znajdował się w Pisaguy, za zbliżeniem się floty nieprzyjacielskiej powrócił na swój okręt *Pensacola*. Zaledwie jednak stanął na pokładzie bomba chileńska strąciła flagę z jego statku. Rodgers zawiadomił o tym wypadku admirała chileńskiego, który bezzwłocznie udał się na pokład *Pensacoli* z usprawiedliwieniem. Dnia 19 maja popłynął Rebolledo pod inne peruwiańskie miasto portowe Iquiqe, ażeby i je także zburzyć: otóż w pobliżu tego miasta przyszło do bitwy pomiędzy dwoma okrętami chileńskiemi a peruwiańską fregatą pancerną, o której to bitwie donosił był telegram. Rezultatem spotkania było, że wszystkie trzy okręsy zatonęły. — Według doniesienia z Panamy z dnia 24 maja, flota chileńska zniszczyła telegraf podmorski pod Arica i spaliła miasto Meilliones. Reprezentanci wszystkich państw założyli protest przeciw sposobowi prowadzenia wojny przez Chileńczyków.

---

## Z Izby sądowej.

*(Lwowskie Towarzystwo kredytowe miejskie).*

(Trzynasty dzień rozprawy).

(*L*) Dalszy ciąg obrony Piniego.

P r z e w o d. Oskarżenie zarzuca panu, że członkom rady zawiadowczej przedstawialiście się z Sadowskim jako ludzie wpływowi, mający stosunki finansowe i między arystokracyą, że mówiliście ciągle o wielkich kapitałach, które przysporzycie Towarzystwu a to tylko w tym celu, ażeby obałamucić członków rady zawiadowczej i objąć ster w własne ręce.

O s k a r. Od chwili wstąpienia mojego aż do chwili wystąpienia z Zakładu nie mówiłem nigdy nikomu o milionach. W początkach byłem podrzędnym urzędnikiem, i nie przypuszczałem nawet, że kiedyś zostanę dyrektorem. Panowie, co to zeznali, nie mają sami żadnego stanowiska, są to podrzędni urzędnicy.

P r z e w o d. Właśnie ci panowie utrzymyją, ze wierzyli panu, że wierzyła panu rada zawiadowcza: powiadają dalej, że dopiero później przekonali się, iż wszystko było przechwałką. Wszakże ci urzędnicy chodzili do Rady zawiadowczej z prośbą, ażeby zmieniła dyrektorów.

O s k a r. Że nie miałem wpływu na radę zawiadowczą, dowodzi sam fakt, że p. Bałutowski nie chciał przystać nawet na to, aby mnie mianowano sekretarzem.

P r z e w o d. Jeden z świadków opowiada, że chociaż Sadowski był głównym dyrektorem, mimo to kierowałeś pan wszystkiem.

O s k a r. Dlaczego ci świadkowie rzucają tylko ogólniki a nie przytaczają faktów?

P r z e w o d. Mamy tu korespondencye rozmaite, a mianowicie listy pańskie pisane z Wiednia do Sadowskiego. Z tych korespondencyj wypływa, ze były podwojne. O jednej i tej samej sprawie pisałeś pan co innego do Sadowskiego a co innego do dyrekcyi. W jednym z takich listów do Sadowskiego piszesz pan: „Prawdy nie mogę pisać do dyrekcyi“ a w dalszym ciągu błagasz pan Sadowskiego, aby wszystko zatrzymał w jak największej tajemnicy „chociaż interesa Towarzystwa stoją bardzo źle“. Owoż tym sposobem ukrywaliście prawdziwy zły stan Towarzystwa i uchyliliście kontrolę osób, które powinne były o tem wiedzieć.

O s k a r. Najpierw co do tajemnicy, muszę oświadczyć, że była ona potrzebną wobec niższych urzędników. W Anglii jest postanowienie karne, które karze surowo urzędników zdradzająch tajemnice urzędową. U nas niestety nie ma takiego postanowienia. Byliśmy otoczeni instytucyami i osobami nieprzychylnemi. Co się rano stało w zakładzie, wiedziano po obiedzie po kawiarniach i wiedziały o tem zakłady konkurencyjne. Owoż zaprowadzenie karności pomiędzy urzędnikami było niezbędne. Co do podwójnej korespondencyi mojej, muszę oświadczyć, że nie upatruję w tem nic karygodnego. W oficyalnych korespondencyach musiałem zachować ścisłość objektyczną a w korespondencyach do przyjaciela pisałem swobodniej.

P r z e w o d. Ale czyż tajemnica wobec członków rady zawiadowczej była wskazaną? Co więcej, urzędnikom nakazano, ażeby nie zdradzali prawdziwego stanu rzeczy przed członkami rady zawiadowczej i przed Bałutowskim.

O s k. Członkowie rady zawiadowczej powinni byli informować się w dyrekcyi a nie pomiędzy urzędnikami. Korespondencye, podane przez oskarżenie, są powyrywane z całości. Gdy się całość odczyta, zmieni się także sens.

P r z e w. Rozmaici świadkowie zeznają, że członkowie rady zawiadowczej nie byli należycie poinformowani o prawdziwym stanie rzeczy.

O s k. Ci świadkowie, a mianowicie członkowie rady zawiadowczej, byli zatrwożeni, gdy to zeznali. Byli przestraszeni naszem uwięzieniem. Sędzia śledczy przedstawił im, że bilans jest sfałszowany, że puszczali w obieg listy niezabezpieczone i t. p. Usłyszawszy takie rzeczy, słysząc coś o fałszerstwie, przerazili się i powiedzieli, że byli w błąd wprowadzeni, bo oczywiście nie wiedzieli zgoła nic o tych fałszerstwach.

P r z e w. W obronie swojej, wniesionej przedwczoraj, powiedziałeś pan, że po walnem zgromadzeniu „należało nam próbować wszystkich dróg, ażeby tylko powstrzymać istnienie Towarzystwa“. Otóż próbując rozrozmaitych dróg, wzywaliście agentów do werbowania jak największej liczby członków i w tym celu zapewnialiście tak agentów jak osoby prywatne w drodze pisemnej i ustnej, że Towarzystwo „zwraca punktualnie wkładki oszczędności, że lokacya kapitałów w Towarzystwie i kaucyi, i t. p. jest bezpieczną“. Tymczasem wówczas, gdyście dawali takie przyrzeczenia, Tow. było w rozpaczliwem położeniu i nie mogło już dotrzymać waszych obietnic.

O s k. Ja o takich przedstawieniach nic nie wiem. Wszystko, co mówiłem, było na podstawie faktu, że Towarzystwo liczyło 16.000 członków z nieograniczoną poręką i że miało udziały subskrybowane. Jesteśmy w tem niekorzystnem położeniu, że panowie zapatrujecie się na nas z stanowiska już upadłej, zwiniętej instytucyi, podczas gdy działalność naszą należałoby ocenić z stanowiska instytucyi dopiero powstającej, która musi dopiero wywalczyć sobie byt i znaczenie.

P r z e w. W głównej obronie swojej powiedziałeś pan, że działaliście w najlepszej wierze. Pisma pańskie do Sadowskiego nasuwają całkiem odmienne przekonanie. I tak n p. odczytam tu w całości (bo przed chwilą powiedziałeś pan, że prokuratorya przytoczyła tylko wyrywki z tych listów) list pański pisany do Sadowskiego d. 6 marca 1877. (*Czyta*).... „W załączeniu przesyłam numera listów, które Pichler kupił od Straussa, nr. 151 i 133 Weissweiler powiada, że nr. 151 nabył już raz od Perchla i że oddał go Tobie. Z tegoby wypadało, że nr 151 jest u Pichlera raz, a drugi raz u Ciebie między listami w Twojej szafie. Proszę cię rzecz tę sprawdź sam cicho. Byłoby to nieprzyjemnem i otwierałoby to różne podejrzenia co do procedury wystawiania listów. Nie piszę tego buchhalteryi. Gdybym miał pieniądze, aby ruch na giełdzie wprowadzić, rzeczy by zaraz szły inaczej, nadewszystko lombard byłby możliwy“... „Nic nie piszesz o pieniądzach, bez których tu nic nie zrobię a muszę mieć do wszystkiego realną podstawę w ruchu i sprzedaży na giełdzie. Reputacya nasza przecież nie mogła się tak gruntownie naprawić, dobrze że się cokolwiek odmieniło i że się cokolwiek referencye udały tu w Wiednin, na kogo chcemy się powołać, żeby mówił na naszą korzyść? Sztuką ust tego przecież nie odmienię! Wysilam się dzień i noc, nie śpiąc myślę, a cóż z tego, nie wymyślę sposobu stworzenia ruchu bez pieniędzy i oszukania wszystkich; tym tylko sposobem można dojść do poważniejszych interesów. Moskwa gwałtem chce wyjść ze spraw oryentalnych, Anglia flotę odwołała, otóż interesa się ruszą i szukać będą pieniądze lokacyi Ruch na giełdzie zwróci interesa ku nam. Dlatego koniecznie pieniędzy!“ Widzisz pan tedy, w tym liście mówisz wyraźnie „o oszukaniu wszystkich“ bo tylko tym sposobem i t. d.

O s k. utrzymuje, że słowa „tym tylko sposobem“ odnoszą się do „stworzenia ruchu“ a nie do „oszukania wszystkich.“

P r z e w o d. Między czynami panow a ostatecznemi rezultatami tych czynów jest ścisły związek. Bo oto znajdziesz pan w Olszewskim, Kopernickim, Kałaburze, Piechu, Słotwińskim, Janiszewskim i t. d. ofiary waszych fałszywych przedstawień. Oszukaliście ich.

O s k. Jestem w tem fałszywem położeniu, że muszę za innych odpowiadać. Muszę tłómaczyć się z spraw, które mnie nie obchodzą. Działo się to wszystko za czasów Czemeryńskiego. Piech, Kopernicki, Kałabur, Olszewski, nie mieli ze mną a raczej ja z nimi nic do czynienia. Ja im zgoła nic nie obiecywałem O Janiszewskim nic nie wiem, nie byłem wówczas we Lwowie. Słot-

wiński dał mi kaucyę jako agent Towarzystwa.

Przewod. Dlaczego w kasie oszczędności w Marburgu lombardowaliście 20.000 zł. na imię Tischlera?

Osk. Z Kohnem i Tischlerem zawarliśmy układ o lombard. Tischler, bawiąc w Marburgu, przyszedł do kasy oszczędności i dał tam na swoje imię w lombard nasze listy na 20.000 zł. za co otrzymał 10.000 zł. gotówką, które przywiózł do Wiednia i mnie wręczył.

Przewod. A jakąż gwarancyę miało Towarzystwo z jego strony?

Osk. List.

Przewod. Jak długo leżały tam te listy w lombardzie?

Osk. Miały leżeć 3 miesiące. Termin upływał 1 stycznia. Nie mając gotówki musieliśmy prolongować lombard. W tym celu posłaliśmy na ręce Tischlera 10.000 listów. ale Tischler nie zapłacił i kasa sprzedała lombard.

Przewod. A coś pan zrobił z gotówką przywiezioną z Wiednia?

Osk. 2000 zł. zostawiłem w Wiedniu dla agentów naszych i pośredników a 8000 zł. przywiozłem do Lwowa, gdzie złożyliśmy je do kasy na konto Spalkego. Stało się to dla tego, ażeby urzędnicy nie dowiedzieli się, że mamy stosunki z Marburgiem, bo w tej chwili byłyby się rozpoczęły rozmaite plotki i intrygi.

Następnie poruszył p. przewodniczący drugi interes o lombard zawarty w Wiedniu z firmą Grün & Garvoglio. Z odpowiedzi oskarżonego wypływa, że p. Garvoglio chciał dać Towarzystwu 100.000 zł. gotówką, że chciał wstąpić do Rady zawiadowczej i że w tym celu miał nawet przyjechać do Lwowa. Ale oskarżony odradzał mu przyjazd, właśnie bowiem w tym czasie rozpoczęło się śledztwo karne.

Przew Ale p. Garvoglio przysłał kilka tysięcy. Cóż się stało z temi pieniądzmi.

Osk. Poszły na wierzycieli.

Przew. Ile kosztowała administracya w r. 1877?

Osk. Około 20.000 złr.

Przew. Czem panowie pokrywaliście te wydatki? Wiadomo nam bowiem, że fundusz zapasowy i wkładki, które wynosiły wówczas około 90.000 złr. były już całkiem wyczerpane. Pozostały wam więc tylko co najwięcej wkładki oszczędności i pożyczki hipoteczne. Z wkładek oszczędności mogliście mieć co najwięcej 3.000 złr. dochodu, z pożyczek hipotecznych około 1.000 złr. a z zaliczek na porękę 6 — 7 tysięcy, razem tedy około 10.000 — 11.000 złr. Jakże tem pokryć koszta administracyi wynoszące 20.000 złr. i długi lichwiarskie przez was zaciągnięte, za które płaciliście 60, 70 do 100 pr.?

Osk. odpowiada na to, że ta kwestya należy do walnego zgromadzenia, poczem dowodzi, że zaliczki przynosiły nierównie większy dochód. Zresztą kwestyę tę ma wyjaśnić Wołoszynowicz.

Przy dalszych szczegółowych i mozolnych badaniach zeznał oskarżony, że wiedział, „iż wówczas, gdy się odbywało walne zgromadzenie, wynosił niedobór 140.000 złr.“ a gdy p. przewodniczący zwrócił jego uwagę na to, że na wstępie swej obrony, broniąc prawdziwości bilansu, dowodzi, że było 272 złr. czystego zysku i nie było nawet mowy o niedoborze, oświadczył oskarżony „że ten niedobór był tylko kasowym a nie majątkowym niedoborem“.

Na obronę oskarżonego, że udziały subskrybowane stanowiły majątek Towarzystwa, że więc na ich podstawie można było wydawać listy dłużne i że nie zachodziła potrzeba ogłoszenia konkursu, odczytuje p. przewodniczący art. 18 statutów, według którego członka niepłacącego kwoty subskrybowanej nie można zmusić do zapłaty. Oskarżony ponownie interpretuje ustawę handlową i ustawę o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych w tym samym sensie, w jakim to uczynił na wstępie swej obrony.

Przew. Pan powołujesz się na ustawę handlową, jeżeli jest panu potrzebną, ale ignorujesz ją zupełnie, o ile na niej opiera się akt oskarżenia n. p. co do otwarcia konkursu.

Osk. w dłuższej odpowiedzi na ten zarzut przychodzi do konkluzyi. że Towarzystwo mogło sądownie zaskarżyć wszystkich członków, którzy nie chcieli płacić subskrybowanych udziałów.

Przew. W czerwcu 1877 przyszedł do przekonania p. Bałutowski i członkowie Rady, że Tow. nie może dłużej istnieć i że należy przystąpić do likwidacyi. Wy zaś perswadowaliście im, że likwidacya jest niepotrzebną.

Osk. W toku rozprawy przedstawi się ta rzecz inaczej. Pokaże się, że my pozostawialiśmy im do woli, co czynić wypada.

Przew. Do prawdziwego bilansu p. Ławrowskiego, ogłoszonego przed walnem zgromadzeniem, nie przykładaliście żadnej wagi, nazywając go pamfletem. Dlaczegoż nie przykładaliście także żadnej wagi do sprawozdania komisyi rewizyjnej (Wolski i Köstlich), która wykazała niedobór w kwocie 166.000 złr.?

Oskarż. Ławrowski uspakajał zawsze wszystkich a po za plecami działał przeciw nam. Toż samo nie przykładaliśmy wagi do sprawozdania komisyi rewizyjnej, przedłożonego dopiero w 3 miesiące po walnem zgromadzeniu.

Przew. Dlaczego zebrała się Rada zawiadowcza w lutym 1878.

Osk. Bo z Stanisławowa przyjechał Burzyński, przerażony sprzedażą listów po kursie 15 od sta i zażądał zwołania Rady.

Przew. W lutym było już tak źle z Towarzystwem, członkowie Rady domagali się likwidacyi, a wy mimo to przeciągaliście żywot rozmaitemi sztuczkami. Czyście wówczas pokazali Radzie sprawozdanie Wolskiego i Köstlicha, wykazujące 166.000 złr. niedoboru?

Osk. Po cóż było wznawiać tę plotkę? Wszakże to sprawozdanie było znane Spalkemu, Manieckiemu i Bałutowskiemu.

Przew. Z odpowiedzi tej wnoszę, żeście go nie przedłożyli. A więc zatajając i to sprawozdanie, przedłużaliście istnienie Tow. a z zeznań dalszych świadków wypływa, że czyniliście to dlatego, ażeby jak najdłużej brać pensyę.

Osk. tłómaczy, że nie mogło mu chodzić o to, czy 150 złr. miesięcznej płacy będzie pobierał jeszcze o miesiąc dłużej lub krócej.

C. k. sędzia p. Jamiński. Akt oskarżenia wyraża się ujemnie o pańskich zdolnościach i o uczciwości Proszę mi w tym kierunku dać wyjaśnienie.

Osk. uprasza o zwolnienie go od odpowiedzi w tej mierze. Świadkowie przywołani do rozprawy poświadczą, o ile oskarżony był zdolny i uczciwy. Sam nie chce przytaczać swoich zasług, bo życzeniem jego jest wyjaśnić sprawę tak, ażeby sumiennie mogła być oceniona bez względu na jego poprzednie zasługi.

Prokurator. W obronie powiedziałeś pan, że bilans jest całkiem prawidłowo ułożony a to dlatego, ponieważ nie układaliście bilansu dla Towarzystwa likwidującego, lecz dla Towarzystwa, które chciało dalej istnieć. Jakżeż proszę pana, układając ten bilans, mogliście już naprzód wiedzieć, jaką decyzyę poweźmie zgromadzenie, a mianowicie czy postanowi dalsze istnienie Towarzystwa, czy też likwidacyę?

Osk. W tej mierze nie mogę dać wyjaśnienia. Należy to do dyrekcyi i Rady zawiadowczej, która nie zamierzała stawiać wniosku, aby Towarzystwo przystąpiło do likwidacyi.

Prokurator. Jakie znaczenie ma list pański z 11 września 1877, w którym donosząc Sadowskiemu o przyjeździe Garvoglia do Lwowa, piszesz pan, „postaraj się, ażeby dobrze widział?“

Osk Wiedziałem, że pan Garvoglio chce jechać do Lwowa celem zbadania naszej instytucyi. Owóż uprzedziłem o tem Sadowskiego, ażeby postarał się o to, iżby Garvoglio nie patrzył na nasz zakład przez okulary naszych wrogów.

Prokur. Znany jest panu list Pichlera z d. 4 lipca 1877, pisany właśnie do pana. Jest tam mowa o tem, że interesa stoją bardzo źle, że nie można wydobyć chociażby najmniejszej sumy, że w ogóle nic zrobić nie może i kończy tak: „zdaje mi się, że zostaliśmy oszukani“. Zkąd tedy mogłeś pan mieć wiarę, iż instytucya taka może jeszcze prosperować i rozwinąć się?

Osk. Były tylko momentalne niedogodności, ale ja miałem silną wiarę, że instytucya ta da się podtrzymać. Trup na stole sekcyjnym przedstawia się inaczej niż człowiek żyjący. Dziś stoimy przed trupem na stole sekcyjnym, my zaś patrzaliśmy wówczas na człowieka żyjącego. Zewnętrzne wpływy zabiły wszystko. Dlaczegóż panowie karzecie tych, co chcieli ratować, podtrzymywać życie a nie karzecie tych, co podcinali arterye?

Dr. Biliński (zastępca strony poszkodowanej). Powiedziałeś pan, że członków, którzy subskrybowali pewne udziały a nie wpłacili takowych, można do tego zmusić drogą sądową. Ja nie podzielam tego zapatrywania a to głównie z uwagi na to, że każdemu członkowi wolno wystąpić z Towarzystwa, w takim zaś razie, według statutów i ustawy „zamykają się z nim rachunki.“

Osk. powtarza to samo, co już poprzednio powiedział, w pierwszym dniu obrony.

Dr. Biliński. Nie chcę tu wszczynać w tej mierze polemiki. ale gdyby zdanie pańskie było istotnie trafne, gdyby udziały subskrybowane stanowić miały majątek jakiegoś Towarzystwa, gdyby je można ściągać w drodze egzekucyi sądowej, wtedy konkurs byłby po prostu niemożliwy, bo Towarzystwo mogłoby w ostatniej chwili swego istnienia znaleźć kilka osób, któreby subskrybowały po 100.000 zł. i mogłyby powiedzieć sądowi: „Oto patrz, mam majątek!“

Prokurator. Ponieważ oskarżony w swej obronie interpretował rozmaite paragrafy ustawy handlowej i karnej, przeto proszę pana prezydenta o odczytanie §. 199 lit. f. ust. karn., bo oskarżony twierdził, że w niniejszym wypadku nie może być zastosowany ten paragraf.

Przewod. (czyta) §. 199 lit. f. ust. karn. opiewa: „*Wer durch Ränke den Kredit zu verlängern sucht...*“

Na tem skończyło się przesłuchanie ostatniego oskarżonego. Obrony podsądnych zajęły 13 dni czasu. Najdłużej bronił się dr. Czemeryński, bo 5 dni, Pini 3 dni, najkróciej zaś Ertel i Spitzer, po pół dnia. Dzisiaj rozpoczęło się sprzesłuchanie świadków. Jest ich dotychczas 84 i 2 rzeczoznawców.

# OSTATNIA POCZTA

Na konsekracyę ks. biskupa Dunajewskiego wyjechali dziś do Krakowa JE. p. Namiestnik hr. Potocki i JE p. marszałek hr. Wodzicki.

---

Centralny komitet wyborczy odbył wczoraj posiedzenie plenarne, na którem na wniosek dr. J. Wereszczyńskiego uchwalono wystosować dwie odezwy do wyborców izraelickich, t. j. jedną do postępowych izraelitów a drugą do t. z. starowierców. Odezwy napisane zostaną w duchu pojednawczym, którego dobitny objaw stanowić będzie uznanie potrzeby, aby ludność izraelicka posiadała w delegacyi czterech deputowanych, mianowicie z izby handlowej w Brodach i z okręgów miejskich Brody-Złoczów, Kołomyja-Buczacz-Sniatyn i Sambor-Stryj Drohobycz.

Dziś znowu odbywa się posiedzenie centralnego komitetu.

---

Generałowi Stołypinowi sprzykrzyło się widocznie dyplomatyzowanie, do którego był zmuszonym dopóki zajmował oficyalne stanowisko gubernatora Wschodniej Rumelii. To też zaledwie oddał rządy w ręce Aleko baszy, palnął sebie mówką od serca, jak na prawego panslawistę przystało. Mówka ta posłuży mu za paszport do „Rossyi nieoficyalnej“ — a że i „oficyalna Rossya“ za złe mu jej nie weźmie, można się spodziewać po precedensach z ks. Dundukowem, którego nie zdołały skompromitować w oczach rządu nawet najbardziej kompromitujące mowy. Oto dosłowne brzmienie słów, któremi generał Stołypin pożegnał oficerow wschodnio-rumelskiej milicyi:

„*Jeunes officiers bulgares! En vous quittant je vous souhaite d'être à la hauteur de vos frères qui se sont distingués a Chipka. Servez bien votre patrie et souvenez-vous qu'elle ne se borne pas aux limites d'une Bulgarie, mais qu'elle renferme tout ce qu'est slave, et que tout ce qu'est slave n'a qu'un chef unique, c'est le czar, c'est Sa Majesté l'empereur Aleksander.*“

(„Młodzi oficerowie bułgarscy! Opuszczając Was, życzę, abyście byli na wysokości waszych braci, którzy odznaczyli się w Szybce Służcie wiernie swojej ojczyznie i pamiętajcie o tem, że nie zamyka się ona w granicach samej Bułgaryi, ale obejmuje wszystko, co słowiańskie, i że wszystko, co jest słowiańskiem, ma tylko jednego szefa, jest nim car, jest nim Najj. cesarz Aleksander.“)

---

Temi dniami doniesiono z Aten, że posłowie Niemiec, Francyi i Włoch zaproponowali rządu greckiemu, aby w celu ponowienia rokowań z Portą wysłał do Konstantynopola swoich komisarzy. Jak się dowiaduje *Tagblatt*, rząd ateński postanowił usłuchać tej rady mocarstw, lubo żadnej nie ma nadziei, aby nowe rokowania wydały lepszy rezultat niż w Prewezie. Uwagi godną jest okoliczność, że w tym zbiorowym kroku trzech mocarstw nie brała udziału ani Anglia ani Rossya, i że w tej sprawie podobnie jak w egipskiej widzimy znowu Niemcy idące ręka w rękę z Francyą. Energiczne wystąpienie rządu niemieckiego w Kairze trzeba bowiem uważać za przysługę wyświadczoną Francyi, ponieważ Niemcy nie mają żadnego bezpośredniego interesu w Egipcie.

---

Sprawa kołpaka Aleko baszy sprawiła sułtanowi dużo zmartwienia. Z początku zdawał się on być obojętny na tę kwestyę pokrycia głowy i nic nie miał przeciw temu, gdy Aleko basza objawił zamiar rozstania się z fezem. Ale w ostatniej chwili zwrócił Layard uwagę Abdul Hamida na ważność tej na pozór małej rzeczy, a sułtan kazał przywołać do siebie Aleko baszę i wymógł na nim przyrzeczenie, że odjedzie z fezem. Aleko basza, powiada stambulski korespondent *Pol, Corr.*, dał to przyrzeczenie, ale widocznie w tym zamiarze, aby je potem złamać. Zresztą Aleko basza nie wie może, jak ogromną przysługę przez swoje wystąpienie w Filipopolu wyświadczył polityce angielskiej, a szczególnie ambasadorowi angielskiemu. Layard, który mimo przyjaźnych chwilowo stosunków między Petersburgiem a Londynem pilnie śledził wszystkie kroki dyplomacyi rossyjskiej na dworze sułtana dla pozyskania jego zaufania, korzystał z ostatnich wypadków w Filipopolu, aby odzyskać dawny wpływ na sułtana. Nie trudno mu przyszło dowieść, jakiej natury są tak usilne zapewniania Rossyan o ich przyjaźni dla Turcyi. Gdyby Rossyanie nie byli przygotowali terenu według swoich widoków, Aleko basza nie byłby nigdy potrzebował uronić tyle z powagi Porty.“

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń**, 6 czerwca. *Pol. Cor.* donosi z Filipopola: Wschodnio-rumelskie dyrektoryum postanowiło używać języka francuzkiego w swoich obradach. Dyrektoryum zatwierdziło wszystkie nominacye wydane przez naczelnego komendanta milicyi Vitalisa.

Z Konstantynopola donoszą, że w urzędowych kołach tureckich zaprzeczają pogłosce o wrzekomo blizkim powrocie Mahmuda Nedima baszy do Konstantynopola. Grecki poseł uwiadomił Portę, że delegaci greccy dla rozpocząć się mających rokowań przybędą w ciągu przyszłego tygodnia.

Z Belgradu donoszą: Rossya żąda, aby spór serbsko-bułgarski o granicę pod Kulą został załatwiony nie przez międzynarodową komisyę, lecz przez bezpośrednie rokowania między stronami interesowanemi.

**Berlin**, 6 czerwca. *Nord. Allg. Ztg.* potwierdza, że z powodu złotego wesela Cesarstwa wydana zostanie amnestya z uwzględnieniem skazanych za obrazę majestatu.

Na dzisiejszem pełnem posiedzeniu rady związkowej wniosek Bawaryi, aby żaden z rządzących książąt nie mógł być ustanowiony Namiestnikiem Alzacyi i Lotaryngi, został przyjęty przez większość, do której przyłączyły się Prusy. Ponieważ jednak porozumienie nie zostało osiągnięte, przeto wniosek zapisano tylko w protokole.

**Konstantynopol**, 6 czerwca. Na zapytanie Porty oświadczył Łabanow, że mowa pożegnalna Stołypina jest apokryfem. Porta ogłosi *dementi* w tym duchu.

---

**Wiedeń**, 7 czerwca. (*Tel. pr.*) O podróży Cara do Berlina na złote wesele Cesarstwa obiegają sprzeczne wersye. *Tagbl.* donoszą z Berlina, że Car przybędzie tam w poniedziałek a równocześnie zapewnia telegram *Fremdenbl.* z Petersburga, że podróż Cara do Berlina została stanowczo zaniechaną i że Car udaje się wprost do Carskiego Sioła.

Oświadczenie Łabanowa w sprawie mowy pożegnalnej Stołypina ma być zdaniem *Fremdenblattu* uważane nie za formalne zaprzeczenie lecz za *desaveu*.

**Wiedeń**, 7 czerwca. (*Tel. pr.*) Z Sofii donoszą, że książę Aleksander położy tam kamień węgielny pod budowę rezydencyi i szpitala wojskowego. W poniedziałek rozpocznie się zburzenie fortyfikacyi Widdynia.

Z Saloniki donoszą, że w okolicy Seres zaszło znowu krwawe starcie między Turkami i powstańcami macedońskimi.

**Wiedeń**, 7 czerwca. (*Tel. pr.*) Z Broodu donoszą *Tagblattowi:* Zapowiedziany na jutro mityng, na którym miano uchwalić petycye do Naj. Pana i węgierskiego ministra - prezydenta o wcielenie Pogranicza wojskowego, został zakazany. Postanowiono zatem zwołać mityng po za obrębem Pogranicza. Zagrzebska komenda ge-

neralna rozwiązała magistrat i radę miejską w Brood i ustanowiła komisarzem porucznika administracyjnego.

**Berlin,** 7 czerwca. *(Tel. pr.)* Niemieckiemu *attaché* ambasady w Petersburgu Lignitzowi skradziono akta dyplomatyczne. Wypadek ten sprawił tu wielką sensacyę. Zarządzono reklamacyę.

**Petersburg,** 7 czerwca. Wyrokiem najwyższego trybunału Sołowiew skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

**Londyn,** 7 czerwca. Na wczorajszym bankiecie konserwatystów w Bury St. Edmonds, minister marynarki, przedstawił poglądy i zamiary rządu co do spraw bieżących. Granica Bałkanu jest potrzebna dla egzystencyi Turcyi. Konstantynopol w interesie Europy należeć powinien do Turcyi. W sprawie egipskiej Anglia i Francya chwilowo w zupełnej pozostają zgodzie. W sprawie greckiej Anglia wspólnie z mocarstwami uczyni wszystko, aby Grecya uzyskała to, co jest dla niej i dla Europy korzystnem.

Książę bułgarski konferował w czwartek z Salisburym.

**Londyn,** 7 czerwca. Anglia i Francya zgodziły się na to, że powstrzymają się od wszelkiej interwencyi wobec administracyi egipskiej, natomiast ponowią swoje dawniejsze oświadczenia i uczynią wicekróla odpowiedzialnym za jego postępowanie.

**Aleksandrya,** 7 czerwca. Angielski konsul generalny udał się wczoraj do Kairu, aby zanieść protest przeciw dekretom finansowym wicekróla z dnia 24 kwietnia.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 5 czerwca 1879, godzina 2 min. 18. Losy kredytowe 172·— Węg. akcye kredyt. 248·75. Akcye anglo-austr. 124·—, Akcye banku Union 87·—, Akcye kolei Karola Ludwika 244·50. Akcye kolei północnej 228·—, Akcye kolei południowej 80·25, Akcye kolei Alföld 134·50, Akcye kolei Elżbiety 178·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 134·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 127·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·50 Galic. oblig. indemn. 90·20, Losy z r. 1864 158·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 21·75, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 123·—, Rubel papierowy 1·13·$^{1}/_{2}$, Wiedeńskie losy 115·50. Węgierskie losy 103·25, Mark. niemiecki —·—, Węgierska renta 94·50. Usposob. przy końcu lepsze.

**Wiedeń,** dnia 6 czerwca, godzina 5 minut. 10. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank ——, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 95·20 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 97·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

**Wiedeń,** dnia 7 czerwca, godz. 10 minut 35. Akcye kredytowe 265·50, Anglo-austr. 124·—, Akcye banku Union 87·75, Kolej Kar. Ludw. 244·50 Południowa —·—, Napoleonsdor 9·25$^{1}/_{2}$, Rubel papierowy 1·13$^{1}/_{2}$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·— Usposobienie chwiejne

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

**Do dzisiejszego numeru dołączą się Przewodnik naukowy i literacki za czerwiec dla prenumeratorów cało i półrocznych.**



### Przyjechali do Lwowa.

dnia 7 czerwca 1879.

**Hotel Angielski.**

Pp. E. hr. Starzeński z Mogielnicy. M. Borowski z Podhajec. A. Hulimka z Mycowa. I. Kowalski z Bircza. Dr. M Śliwiński z Krakowa. K. Plär z Wiednia.

**Hotel Europejski.**

J. Aywas z Lisowic. K. Passakas z Kolanek. K. Gozdziałkiewicz z Petersburga. Dr. H. Jasiński z Tarnopola. Dr. A. Skibicki z Horodenki.

**Hotel Langa.**

Pp. Dr. I. Katz z Gury humory. J. Flandrak z Wiednia. J. Goldmann z Wiednia. L. Rosenspitz z Wiednia. M. Knöpflmacher z Wiednia. J. Trenka z Pragi. J. Hartmann z Germatówki.

**Hotel George'a**

Pp. S. Schlachtowski z Krakowa K. Armatys z Krakowa F. Fenstel z Bawaryi. A. Künsberg z Ustrzyk. H. Sokołowski z Ukrainy G. Kahn z Moguncyi.

**Hotel Warszawski.**

Pp. D. Todre ze Stryja. F. Dietrich z Bóbrki.

### Odjechali ze Lwowa.

Pp. L. hr. Poniński do Kowalówki. M. Steblecki do Obertyna. J. Abgarowicz do Łuki. T. Dembowski do Krakowa. J. Jackowski do Rokszyna. W. Kraiński do Wyszatycz W. Morawski do Olesza. K. Pietruski do Rudy. F. Raffałowicz do Krakowa. M Starzicki do Kijowa.

### Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 6 czerwca 1879 o godz 7 rano.

Barometr 758.67mm Psychrometr suchy 15.8°C. Psychrometr wilgotny 14.1°C. Prężność pary 10.9mm Wilgoć 82 % Zachmurzenie 0. Wiatr SW1 Ozon 6 Temperatura powietrza + 12.6°R.

Barometr opada.

### Pociągi kolejowe.

#### Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

**Z Krakowa:** o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 7, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 55 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

**Ze Stanisławowa:** (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 2 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

**Z Czerniowiec:** o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

#### Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

**Do Krakowa:** o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** (z dworca w Podzamczu) o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

**Do Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

**Do Podwołoczysk:** z dworca lwowskiego głównego o g 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy (pociąg osobowy).

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany).

### Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 czerwca 1879.

| | płacą zł. | płacą ct. | żądają zł. | żądają ct. |
|---|---|---|---|---|
| | walutą austr. | | | |
| **1. Akcye** za sztukę. (bez kupona) | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 244 | — | 247 | — |
| Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k. | 135 | 50 | 138 | — |
| Banku hip. galic. 200 zł. w. a. | 264 | — | 267 | — |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a | 226 | — | 230 | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. (z kuponą bieżącego) | | | | |
| Tow. kredyt. galic 5% w. a. | 90 | 25 | 91 | 25 |
| „ „ „ 4 pr. „ | 83 | 75 | 84 | 75 |
| „ „ „ 5 pr. okresowe | 90 | 25 | 91 | 25 |
| Banku hip. galic. 6 pr. w. a. | 94 | 80 | 95 | 80 |
| Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a. | 95 | — | — | — |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat | 91 | — | 2 | — |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. galic. 5 proc. m. k. | 89 | 75 | 90 | 75 |
| Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a, | 91 | — | 2 | — |
| Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pro. w. a. | 94 | — | 96 | 50 |
| **5. Losy** Miasta Krakowa | 19 | — | 20 | 50 |
| „ „ Stanisławowa | 23 | 50 | 25 | 50 |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 36 | 5 | 48 |
| Dukat cesarski | 5 | 42 | 5 | 52 |
| Napoleondor | 9 | 24 | 9 | 34 |
| Półimperyał | 9 | 50 | 9 | 62 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 55 | 1 | 67 |
| „ „ papierowy | 1 | 12 | 1 | 14— |
| 100 marek niemieckich | 56 | 80 | 57 | 40 |
| Srebro | 99 | 50 | 100 | 50 |
| [illegible] | 99 | 25 | [illegible] | 25 |

### Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 4 czerwca 1879.

| **1. Dług państwa.** | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad | 68.40 | 68.55 |
| luty-sierpień | 68.35 | 68.50 |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec | 70.90 | 71.05 |
| kwiecień-październik | 70.75 | 70.90 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. | 117.75 | 118.25 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5 pr. | 127.20 | 127.50 |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. | 129.25 | 129.75 |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 zł. | 159.— | 160.— |
| „ „ 1864 „ po 50 „ | 158 | 159.— |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 28 50 | 29 |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 zł 5 proc. | 143.— | 143.50 |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr. | 101.— | - . |
| Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr. | 79.65 | 79 80 |
| **2. Obligacye** indemn. 5 pr. za | —.— | —.— |
| Czech | 102.— | 103.— |
| Bukowiny | 84.75 | 85 50 |
| Galicyi | 90.20 | 90.60 |
| Niższej Austryi | 104.75 | —.— |
| Siedmiogrodu | 83 75 | 84 25 |
| Węgier | 85.75 | 86.50 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120 | 127.50 | 127.75 |
| Inst kred. dla handlu po 160 zł. | 269.70 | 269.90 |
| Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. | 815.— | 825.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank d. ban. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł | —.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł. | —.— | —.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze | —.— | —.— |
| Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk. | 558.— | 560 — |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk. | 180.50 | 181.— |
| Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr. | —.— | —.— |
| Północna kolej po 1000 zł. | 2295 — | 2300 — |
| [illegible] po 200 zł. m. k. | 247 25 | 248 25 |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr. | 137.25 | 137.75 |
| Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k. | 278 25 | 278 75 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 82 . | 82.50 |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze | 107.50 | 108 — |
| **5. Listy zastawne** losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | 92.— | —.— |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr. | 115.— | 115.50 |
| Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr. | 94.50 | 95.50 |
| „ „ „ w 20 l. 7 pr. | 97.— | —.— |
| „ „ „ w 36 l. 5$^{1}/_{2}$ pr. | 94.— | —.— |
| Gal. Tow. kred w. a. po 4 proct. | 82.— | —.— |
| „ „ „ po 5 proct. | 90 25 | 91 — |
| „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne | 90 25 | 91 — |
| Gal. banku hipot. po 6 proct | 95.25 | 95.50 |
| Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct. | 97 50 | —.— |
| Banku narodowego po 5 proct. | —.— | —.— |
| Węg. Tow. ziem. po 5$^{1}/_{2}$ proct | 98 75 | 99.— |
| „ „ po 5 proct. | 91 50 | —.— |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a. | 78.25 | 78.75 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze | 77.— | 77.50 |
| Kol. płn. po 100 zł. m. k. | 104.90 | —.— |
| „ „ po 100 zł. w. a. | 98.50 | —.— |
| Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr. | 103.75 | 104.25 |
| „ „ „ II emisyi | 102 50 | 102.75 |
| „ „ „ III „ | 101 50 | 102.— |
| „ „ „ IV. „ | —.— | —.— |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r 1865 | 83.— | 83.50 |
| z r. 1867 | 86.25 | 86.50 |
| z r. 1868 | 80.25 | 80.75 |
| z r. 1873 | 76.— | 76.50 |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr. | 74.50 | 75.— |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a. | 172.— | 172.50 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 37 75 | 38 25 |
| [illegible] po 100 zł. | 106 25 | 107. |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 16.— | 16.50 |
| Losy miasta Krakowa | 19.25 | 19 75 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 38.75 | 39.25 |
| Palffego po 40 zł. m. k. | 35 50 | 36 — |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa | 16.50 | 17 — |
| Salma po 40 zł. m. k. | 46.75 | 47.25 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 37.50 | 38.— |
| Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa. | 24 25 | 24 75 |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 120.— | 121 — |
| „ „ „ 50 zł. m. k. | 61.— | 63 — |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 33.75 | 34.— |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 34 25 | 34.50 |
| **Weksle** (na 3 miesiące) | | |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark p. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 fl. szt. | 116.05 | 116.30 |
| Paryż za 100 fr. | 46.05 | 46 10 |
| **Kurs złota** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.48. - | 5.49.— |
| „ pełnej wagi | —.— | —.— |
| Korona | —.—.— | —.—.— |
| 20-frankówka | 9.26 — | 9.27 — |
| Rossyjski imperyał | 9.51 50 | 9.52.50 |
| Talar związkowy | —.—.— | —.—.— |
| Srebro | —.—.— | —.—.— |

### Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 6 czerwca 1879.

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 67 | 55 |
| „ „ „ w srebrze | 69 | 30 |
| Renta w złocie | 79 | 50 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 126 | 50 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 830 | — |
| „ „ kredytowego | 265 | 50 |
| Londyn | 116 | — |
| Srebro | — | — |
| Napoleondor | 9 | 25$^{1}/_{2}$ |
| Dukat cesarski men. | 5 | 52 |
| 100 marek niemieckich | 57 | — |

# Dziennik Urzędowy.

(3859) **Ogłoszenie.**

L. 4678. Ck. sąd powiatowy w Bohorodczanach zawiadamia w formie wykazów hipotecznych i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Pochówka służyć mające do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostały.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 13 czerwca 1879 o godzinie 8 rano na który w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania które pisemnie lub ustnie w sądzie wniesione być mogą dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Bohorodczany 6 czerwca 1879.

(3740) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 14 Mai 1879, Zl. 3431, 3436 und 3481, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten:

„L'Indipendente" Nr. 697 vom 9 Mai 1879 wegen des Art. „Il nuovo Podesta" beginnend mit „Sotto questo titolo la vienese Webrzeitung" nach dem §. 63 und 300 Straf Ges.

„L'Alba" Nr. 19 vom 10ten Mai 1879 wegen des Art. „Trieste realta" beginnend mit „Da per tutto sorge un grigo" nach §. 302 St. G.,

„La stella" Nr. 7 vom 11 Mai 1879 wegen des Art. „Colpi di penna" beginnend mit „Maggio! . Maggio! . " nach § 303 Straf Ges.

(3808) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 24ten Mai 1879, Zl. 2543P/211D, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Eco del Litorale" Nr. 41 vom 22 Mai 1879 wegen des Art. „Politica dentro e fuori" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 25ten Mai 1879 Weiterverbreitung der Zeitschrift „Kolinske Noviny" Nr. 39 vom 21ten Mai 1879 wegen des Leitart. „Nase domaci politika" nach §. 65 a St. G. verboten.

(3870 1—3) **Edykt.**

L. 5737. W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Abrachama Tennenbauma 70 zł. w. a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 126 w Siedliskach, Kaźmierza Kantora własnej, w dniach 8 lipca, 12 sierpnia 12 września 1879, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 180 zł. wadyum 18 złr.

Resztę warunków licytacyi w sądzie przejrzeć można.

Tyczyn 12 listopada 1878.

(3874 1—3) **Edykt.**

L. 25071. Wierzycieli masy rozbiorofirmy J. Ostrowski Syn zawiadamia się że zarządca masy Dr. Zuker przedłożył repartycyę majątku którą u podpisanego komisarza i u p. zarządcy przejrzeć i odpisy podnieść można, z tem że wolno jest wierzycielom swe zarzuty przeciw tej Repartycyi do 19 czerwca 1879 pisemnie lub ustnie u komisarza konkursowego wnieść. Zarazem ustanawia się termin na 28 czerwca 1879 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 12 w którym na wniesione zarzuty, rozprawa wprowadzoną będzie, do czego p. zarządcę i wydział wierzycieli zaprasza się.

Lwów dnia 3 czerwca 1879.

C. k. komisarz konkursowy.

(3871 1—3) **Edykt.**

L. 19373. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 328 zł, 15 kr. z pn. Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie od Franciszka i Agnieszki Potoczków należącej się odbędzie się w dniach 30 czerwca, 14 sierpnia i15 września 1879, zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności gruntowej pod Nr. 22 w Dulowy położonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 650 zł. Wadyum wynosi 65 zł.

Na obydwóch pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akta zastawniczego opisania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 22 października 1878 na hipotekę rzeczonego gospodarstwa weszli, lub którymby niniejsza rezolucya z jakichbądź powodów nie mogła być doręczoną, ustanowiono tutejszego adwokata Dra. Grudzińskiego.

Chrzanów dnia 27 lutego 1879.

(3869 1—3) **Edykt.**

L. 4956. C. k. sąd powiatowy w Szczercu przeprowadzi w ts. kancelaryi, celem zaspokojenia sumy 300 złr. w. a. z 20 proc. odsetkami zwłoki od 3 kwietnia 1875 do 2 kwietnia 1876, nadal zaś po 24 proc. odsetkami, kosztami sądowemi w kwocie 8 złr. 67 ct. w. a. i kosztami egzekucyjnymi w kwotach 6 złr. 73 ct., 9 złr. 84 ½ ct., 4 złr. 2 ct. i 5 złr. 56 ct. od spadkobierców ś. p. Jana Rodaka Józefowi Stefanowiczowi się należącej, w dniach 15 lipca, 21 sierpnia i 25 września 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem. przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. k. 51 w Dobrzanach w starostwie lwowskiem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1178 złr. poręczne 117 złr. 80 ct. w. a. Na pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej jednak tylko za taką cenę sprzedaną zostanie, która wyrównuje wszystkim wierzytelnościom na tej realności zabezpieczonym. Gdyby tej ceny nie uzyskano, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 25 września 1879 godz. 3 popołud.

Protokół zastawniczego opisania, ekzekucyjnego oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Szczerzec 25 maja 1879.

(3861 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1854. Dnia 23 lipca, 27 sierpnia i 30 września b. r. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 219 w Orzechówce, ciała tabularnego nie stanowiącej, w sprawie Leiby Szachna przeciw Tomaszowi Telesz o 40 złr.

Cena wywołania wynosi 80 złr. wadyum 8 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub zwyż ceny szacunkowej. przy trzecim terminie także niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Brzozów 9 kwietnia 1879.

(3855 1—3) **Edykt.**

L. 5234. C. k. sąd obwodowy w Kołomyji zawiadamia Samuela Rappa z miejsca pobytu niewiadomego, że na rzecz Nuchema H. Kocha wydanym został przeciw niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej 136 złr. w. a. z pn. i wzywa go, ażeby wszystkie dowody swoje albo kuratorowi w osobie adwokata dr. Rascha w Kołomyi dla niego ustanowionemu udzielił, albo innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja dnia 29 maja 1879.

(3856 1—3) **Edykt.**

L. 5418. Samborski c. k. sąd obwodowy niniejszem wiadomo czyni, iż uchwałą dnia 12 kwietnia 1879 do l. 5418 zapadłą pozwolił na wydzielenie z realności pod l. k. 79 w Samborze, dzielnicy lwowskiej położonej, część zawierającą 338 kwadr. sążni w płaszczyznie i utworzył z niej nowe ciało tabularne, pozwolił oraz przeniesienie wszystkich ciężarów hipotecznych, na całej realności wyżej wspomnianej ciężących, na nowo utworzone ciało tabularne.

Ponieważ miejsce pobytu małżonków Marcina i Apolonii Preissnerów nie jest wiadome, ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Pawlińskiego z zastępstwem adw. dr. Budzynowskiego.

O czem się tychże przez gazetę zawiadamia.

Sambor 12 kwietnia 1879.

(3854 1—3) **Edykt.**

L. 5233. C. k. sąd obwodowy w Kołomyji zawiadamia Samuela Rappa z miejsca pobytu niewiadomego, że na rzecz Nuchema H. Kocha wydanym został przeciw niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej 150 złr. w. a. z pn. i wzywa go, ażeby wszystkie dowody swoje albo kuratorowi w osobie adw. dr. Rascha w Kołomyi dla niego ustanowionemu udzielił, albo innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja dnia 29 maja 1879.

(3857 1—3) **Edykt.**

L. 2527. C. k. sąd delegowany miejsko powiatowy w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Rosenberga w kwocie 50 złr. w. a. z pn. przeprowadzi w dniach 15 lipca, 19 sierpnia i 23 września 1879 r. publiczną sprzedaż realności pod l. k. 79 rep. 25 ½ w Ululce pod lasem położonej, przedmiotem ksiąg gruntowych nie będącej a do Rocha Jakubowskiego należącej.

Cena wywołania 227 złr. 50 ct. w. a. wadyum 23 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sąd. registraturze lub usłyszeć przy terminach.

Rzeszów dnia 30 kwietnia 1879.

(3848 1—3) **Edykt.**

L. 22690. C. k. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem celem ściągnięcia pretensyi konwentu OO. Bazylianów we Lwowie w kwocie 2000 zł. z pn. egzekucyjną publiczną licytacyę realności pod l. 331⅔/₄ we Lwowie położonej powyższej wierzytelności konwentu OO. Bazylianów we Lwowie ut. Dom. 65 pag. 325 n. 29 on. za hipotekę służącej Wacława i Maryanny Teichmanów własnej, wyznaczając do przedsięwzięcia tej licytacyi trzy terminy a to na dzień 16 lipca na dzień 12 sierpnia i na dzień 3 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem na których wspomniana realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 11580 zł. w. a.

Wadyum 1158 ct. w. a.

Do ułożenia przystępniejszych warunków licytacyjnych ustanawia się termin na dzień 3 września 1879 o godzinie 4tej popołudniu na którym wierzyciele hipoteczni tem pewniej stawić mają ile, że niestający jako do większości głosów obecnych wierzycieli przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania i ekstrakt tabularny w mowie będący realności przejrzeć można w tusąd. registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane, mianowicie też wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś Maryannę Buczkowską z życia i miejsca pobytu niewiadomą do rąk poprzednio uchwałą z dnia 7go grudnia 1877 l. 62234 ustanowionego kuratora p. adw. Dra. Semilskiego z substytucyą p. adw. Dra. Berlinera edyktem, tych wreszcie, którzyby dopiero po dniu 24go września 1877 t. j. po dniu wystawienia wyciągu hipotecznego prawo hipoteki na powyższej realności nabyli, lub którymby bądź uchwała obecna, bądź którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych uchwał należycie doręczoną nie została, do rąk poprzednio dla nich uchwałą z dnia 7 grudnia 1877 l. 62234 ustanowionego kuratora p. adw. Dra Hryszkiewicza z substytucyą p. adw. Dra Balka i edyktem.

Lwów dnia 17 maja 1879

(3867 1—3) **Edykt.**

L. 1051. Na rekwizycyę ck. sądu krajowego we Lwowie z dnia 21 grudnia 1878 l. 62976 celem zaspokojenia c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie z kwotami 85 złr. 5 ct. 85 złr. 5 ct., 85 złr. 5 ct., 85 złr. 5 ct. i 1101 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. 28 w Pilznie położonej, wedle Dom I. pag. 29 n. 9 haer. Leiby Schranka własnej w trzech terminach mianowicie dnia 25 czerwca, dnia 25 lipca i dnia 26 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w budynku sądowym w Pilznie.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu egzekutowi pożyczki przyjęta w sumie 3074 złr.

Wadyum 307 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny jakoteż reszta aktów są do przejrzenia w tutejszem archiwum.

C. k. sąd powiatowy.

Pilzno dnia 16 maja 1879.

(3868 1—3) **Edykt.**

L. 2714. W myśl uchwały c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z 3 kwietnia 1879 l. 2241 ck. sąd powiatowy w Przeworsku uznaje Michała Pieniążka gospodarza żonatego z Dębowa za marnotrawcę i ustanawia dlań kuratorem Antoniego Markowskiego z Dębowa, co się do publicznej wiadomości podaje.

Przeworsk 25 kwietnia 1879.

(3862 1—3) **Edykt.**

L. 2736. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż celem zaspokojenia 78 złr. 88 ct. z p. n. odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 4 lipca, 8 sierpnia i 12 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jana Hudzika własnej pod l. 32 w Rączynie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej a to na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej, zaś na trzecim i niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 150 złr.

Wadyum 15 złr.

Protokół zastawniczego opisania i resztа warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Jarosław 29 marca 1879.

(3858 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1857. Złoczowski ck. miej. delegowany sąd powiatowy, podaje do publicznej wiadomości, że w tusądowem zabudowaniu dnia 2 lipca 1879 o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowy przetarg kawałka pola na Zazulach położonego, do realności lk 148 należącego na 20 złr. w. a. ocenionego Iwana Zazuli własnego, a to na rzecz Jewki Zazuli, celem zaspokojenia kwoty 30 złr. w. a. z pn. pod warunkami w tusądowej registraturze do przejrzenia złożonemi, tudzież iż w razie gdyby który z wierzycieli niechciał przyjąć przed przewidzianem wypowiedzeniem swej wierzytelności, kupiciel jest winien dług ten o ile cena kupna takowy pokrywa, przyjąć — oraz że pod egzekucyą podciągnięty kawałek pola, na jednym tylko powyż oznaczonym terminie, za jaką bądź ofiarowaną cenę sprzedanym będzie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Złoczów dnia 29 marca 1879.

(3866 1—3) **Edikt.**

Zl. 2342. Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kund gemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Isaak Kostiuk von 90 fl. ö. W. f. N. G. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Hersch Walzer gehörigen Grundbuchskörper bildenden aus einem Wohn und Stallgebäude von Holz und Lehm, dann einer bis zum Dach aufgeführten Hausfteinmauer und einem Garten von über 200 Quadrat-Klafter am 8 Juli, 5 August und 2 September 1879 jedesmal um 11 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude, und an dem letzten dieser Termine auch unter dem Schätzungs- und zugleich Ausrufungspreise 285 fl. öst. Währ. abgehalten werden wird. Vadium beträgt 28 fl. Der Beschreibungs- und Schätzungsact, so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen, sind in der Registratur einzusehen.

Zum Curator der unbekannten und jener Gläubiger denen die Lizitationsbedingungen aus welch immer für einem Grunde nicht zugestellt werden konnten, wird Simon Steinholz aus Mielnica bestellt.

K. k. Bezirksgericht.

Mielnica d. 10 Mai 1879.

(3772 1—3) **Edikt.**

Zl. 6977. Vom k. k. Kreis- als Wechselgerichte in Sambor wird hiemit Jedermann, welcher den nachbeschriebenen Wechsel „Sambor d. 8 März 1868 pr. 480 fl. 84 kr. ö. W. ein Monat a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Meiner eigenen die Summe von Vierhundert achtzig Gulden und 84 kr. ö. W., den Werth verstanden und stellen es auf Rechnung ohne Bericht für Ester Littmann in Sambor, Hersch Löw m/p. angenommen Ester Littmaa. m/p." in Händen hat, aufgefordert denselben binnen 45 Tagen dem Gerichte um so gewisser vorzulegen als sonst derselbe für amortisirt erklärt werden würde.

Sambor d. 13 Mai 1879.

(3875 1—3) **Edykt.**

L. 26959. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Mojżesza Fischa kramarza we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądowamu Mutzowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra. Schrenzla, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli. w którym to celu wyznacza się termin na dz. 20 czerwca 1879 o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawu konkursowego pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 5 sierpnia 1879 i podać ją na terminie na dzień 20 sierpnia 1879 o godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 5 czerwca 1879.

(3836 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5616. W sprawie ustnej Jakóba Cabalskiego przeciw masie leżącej Justyny Nowosieleckiej przez kuratora dalej Klemensowi Nowosieleckiemu i małol. Maryannie, Wilhelminie i Bronisławowi Nowosieleckim przez ich ojca Klemensa Nowosieleckiego względem anulowania darowizny dóbr Malinie i Trześni dtto Gawrzyłowice 27go maja 1847 etc., względnie, w sprawie egzekucyjnej spadkobierców ś. p. Jakuba Cabalskiego, jako to: łacińskiego kościoła i ubogich miejscowych w Gawłoszowicach i spadkobierców świeckich, przeciw małolet. Maryi, Wilhelminie i Bronisławowi Nowosieleckiego, przez ojca Klemensa Nowosieleckiego pto. 366 zł. 60 ct. w. s., względnie w sprawie spadkowej po ś. p. Jakubie Cabalskim, ustanawiamy dla Jana Zwolińskiego, Anny Habela z życia i miejsca pobytu, tudzież dla Maryanny Bodzoń urodzonej Habela i Estery Wald. z miejsca pobytu niewiadomych, z powodu przez c. k. prokuratoryę skarbu imien. kościoła łacińskiego i miejscowych ubogich w Gawłoszowicach sub. praes. 1 lutego 1878, l. 2083 wniesionej prośby o wydanie kwoty 453 zł. 78 ct. w. a., tudzież z powodu przez Annę Bielak sub. praes. 15 lutego 1878, l. 2959 wniesionej prośby o wydanie jej przypadającej nań kwoty z spuścizny po śp. Jakubie Cabalskim, wreszcie przez Zofię Kożuch zam. Sobiś sub. praes. 28 lutego 1878, liez. 3808, przez Maryannę Kożuch zam. Urban, sub. praes. 28go lutego 1878, l. 3833 przez Wojciecha Zwolińskiego sub. praes. 10 marca 1878, l. 4443 i przez Annę Bielak sub. praes. 20 maja 1878, l. 8773 wniesionych podobnych próśb kuratorem ad actum adw Dr. Tokarza z substytucyą adwokata Dr. Jareckiego.

O czem interesantów zawiadamiamy.

Tarnów dnia 17 kwietnia 1879.

(3872) **Ogłoszenie.**

L. 5044. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Hnatkowice na miejscu w Hnatkowicach dnia 16 czerwca 1879 rozpoczęte.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl dnia 1 czerwca 1879.

(3807) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 18ten Mai 1879 Z. 3597/463, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Liberta e lavoro" Nr. 6—7 vom 14 Mai 1879 wegen des Art. „Note Romane" beginnend mit „Dicono che S. Giuseppe" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 19 Mai 1879 Z. 11839 und 12001, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Narodni listy" Nr. 115 vom 15 Mai 1879 wegen des Art. „Na rozloucenou" nach §. 300 St. G. und Art. III des Ges. vom 17 Dezember 1862, dann der Zeitschrift „Pravo" Nr. 5 vom 17ten Mai 1879 wegen des Art. „Pozor u vychovani ditek" nach §. 303 St. G., ferner wegen des Art. „Proc neoslavovali" nach den §§ 63 und 64 St. G. verboten.

(3793 3—3) **Edykt.**

L. 21289i C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Janosza Żułuskiego a względnie niewiadomych tegoż spadkcbierców, iż Feliks Rosnowski przeciw nim pozew, de praes. 3 maja 1879 l. 21289 o wykreślenie poz. cięż. Dom. 494 p. 33 n. 7 on. z majętności Czestynia w c. k. sądzie krajowym wyniósł.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, przeto ustanowiono dla nich kuratorem adwokata Dra. Dzidowskiego z zastępstwem adw. Dra. Jana Czajkowskiego, kuratorowi pozew powyższy wraz z uchwała go dekretującą doręczono 'ı edykt niniejszy wydano.

Lwów dnia 10 maja 1879.

(3813 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2545. Sąd obwodowy w Nowym Sączu ustanawia adjunkta sądu obwodowego w Nowym sączu pana Ludwika Miskyego komisarzem konkursowym masy rozbiorowej Józefa i Nechy Brünnerów, kramarzy w Nowym sączu, w miejsce radcy sądowego Mikołaja Kieryczyńskiego, którego t. s. uchwałą z 13 kwietnia 1878 l. 2113 komisarzem tejże masy ustanowiono.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 3 maja 1879.

(3812 3—3) **Edykt.**

L. 2264. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza, że Józef Andres liczący lat 29 rolnik z Rudy tanewskiej ad Dąbrówka uznany został za marnotrawcę, a kuratorem jego ustanowiono Michała Martynę wójta z Dąbrówki.

C. k. sąd powiatowy.

Ulanów dnia 28 kwietnia 1879.

(3830 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 21613. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na część Podolskiego gościńca rządowegow Tarnopolskim okręgu budowniczym w latach 1880, 1881 i 1882 odbędzie się w dniu 26 czerwca 1879 w ck. starostwie w Tarnopolu publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1880 wynosi 1890 metrów sześciennych tłuczonego kamienia w cenie fiskalnej 4144 złr. 40 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyi, jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w nadmienionem starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum 5 odsetek od sumy fiskalnej wynosić mające, z wyrażeniem cen, nie tylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie, najpóźniej do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w § 46 warunkow licytacyi uwidocznionego lub niepodane w terminie oznaczonym nie będą uwzględnione.

Z c: k. Namiestnictwa.

We Lwowie 27 maja 1879.

(3794 3—3) **Edykt.**

L. 2680. C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie Michała Szaszkiewicza celem ściągnięcia sumy 1700 złr. z pn. odbędzie się przymu owa sprzedaż realndści l. 166 w Łańcucie pdłożonej według księgi gruntowej Tom III pag. 366 n. XI i XII haer. dłużników Maryi i Jakóba Sauczek własnej a to w trzech terminach dnia 2go lipca 1879 5 sierpnia 1879 września 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w urzędzie a to przy pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim terminie także niżśj ceny szacunkowej na 22200 zł. 85 w. a wypośrodkowany.

Wadyum złożyc się mające wynosić będzie 2200 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych jako też wyciąg tabularny i akt oszacowania sprzedać się mającej realności wolno jest chęć kupienia mającym w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamiają się Michał Szaskiewicz, Marya Sauczek, Jakób Sauczek c. k. Prokuratorya Skarbu imieniem wysokiego ck. Skarbu w Lwowie ck. urząd podatkowy ck. uprzywiliowany gal. akcyj. Bank hipoteczny, Małka Rappaport, Itte Liadenbaum, Dawid Pasternak, potem ci niewiadomi wierzyciele którzyby po dniu 26 marca 1879 jakie prawa rzeczone na sprzedać się mającej realaości nabyli lub którymby uchwała niniejsza przed terminem licytacyi albo wcale nie lub zapóźno doręczoną została do rąk kuratora niniejszym w osobie c. k Notaryusza Pana Antoniego Hanusza ustanowionego.

Łańcut 2 maja 1879.

(3750 3—3) **Edykt.**

L. 8779. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Expozytury c. k. Prokuratoryi Skarbu celem zaspokojenia należytości skarbowej 161 zł. 50 ct. odbędzie się w gmachu c. k. Sądu krajowego w Krakowie dnia 1 lipca i 5 sierpnia 1879 każdym razem o 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 131 Dz VIII w Krakowie położonej Hendli Baderowej własnej.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 700 zł. w. a. poniżej której na dwóch tych terminach realność ta sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum w ilości 70 zł. w gotówce w książeczkach kasy Oszczędności lub papierach publiczoych do lokacyi pupilarnych zdolnych według ostatniego kursu w urzędowej Gazecie Lwowskiej wykazanego.

Inne warunki licytacyjne, jak również wyciąg hipotecznyi akt oszacowania można przejrzeć w registraturze c. k. Sądu krajowego.

Kraków 11 kwietnia 1879.

(3815 3—3) **Edykt.**

L. 3417. C. k. Sąd powiatowy m. del. w Stanisławowie dozwala celem wydobycia sumy 15 zł. na rzecz Feśki Perkulab przymusows sprzedaż gruntu „Zolub“ zwanego do realności pod l. 14 12 należącego w Jastrzębcu położonej ciała tabularnego niestanowiącej Leiby Dauera własnej na 140 złr. oszacowanego w trzech terminach dnia 26 czerwca dnia 17 lipca i 14go sierpnia 1879 na którym także na za niższą niż cenę szacunkową sprzedana będzie.

Wadyum wynosi 14 zł. w gotówce lub papierach podług kursu.

Bliższe warunki wskażą akty do przejrzenia w registraturze przechowane.

Stanisławów 6 kwietnia 1879.

(3749 3—3) **Edykt.**

L. 8779. Ces. król. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia wierzycieli hipotecznych realności pod l. 131 Dz. VIII w Krakowie położonej, do Hendli Baderowej należącej, którzyby na hipotę tejże realności po dniu 18 marca 1879 weszli, lub którymby uchwała dotycząca na czas doręczoną nie została, iż na żądanie Expozytury c. k. Prokuratoryi skarkowej im. Wysokiego skarbu tut. sądową uchwałą z dnia 11 kwietnia 1879 do l. 8779 została dozwoloną przymusowa sprzedaż przez publiczną licytaeyę realności powyżej wymienionej, celem zaspokojenia należytości skarbowej w kwocie 161 zł, 50 kr. i że celem strzeżenia praw ich ustanowionym został kurator w osobie adw. Dra. Wilkosza z zastępcą w osobie adw Dra. Hajdukiewicza.

Kraków 11 kwietnia 1879.

(3784 3—3) **Edykt.**

L. 2021. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomem czyni, iż dnia 27 stycznia 1874 zmarł w Starej-ropie Stefan Baczyński po którym z mocy prawnego następstwa dziedziczenia niewiadome z miejsca pobytu Rozalia Baczyńska córka Maryi Baczyńskiej siostry Stefana Baczyńskiego i Justyna Baczyńska siostra Stefana Baczyńskiego do spadku powołane są. Wzywa się Rozalię Baczyńską i Justynę Baczyńską aby się w przeciągu jednego roku od daty ogłoszenia edyktu pierwszego, w sądzie zgłosiły i deklaracyę do spadku wniosły, gdyż w razie przeciwnym pertraktacya tylko z oaświadczonemi się już spadkobiercami i ustanowionym dla tychże kuratorem Józefem Dutkiewiczem przeprowadzoną będzie.

C. k. sąd powiatowy

Starasól 22 maja 1879.

(3751 3—3) **Edykt.**

L. 4376. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi Janowi Kurzweilowi, Franciszkowi Kurzweilowi i Aloizyi Pipczyńskiej wiadomo czyni, że Dawid Kriss wniósł przeciwko nim dnia 22 marca 1879 l. 2857 pozew o uznanie za właściciela legatu $^7/_8$ części sumy 30000 dukatów na dobrach Kamionka zaintabulowanej przez Rudolfa Kurzweila, Janowi Kurzweilowi i tegoż dzieciom zapisanego.

Gdy miejsce pobytu Jana Kurzweila, Franciszka Kurzweila i Aloizyi Pipczyńskiej nie jest wiadomem, ustanawia się dla tychże na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata Maramoroscha ze substytucyą adwokata Freudenberga i temuż się uchwałę z 24 kwietnia 1879 l. 3924 mocą której powyższy pozew do pisemnego postępowania został zadekretowanym doręcza, wzywając ich zarazem aby pomienionemu kuratorowi bezwłocznie potrzebne środki udzielili, lub innego zastępcę sądowi wskazali, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z tąd skutki sami sobie będą musieli przypisać.

Kołomyja 8 maja 1879.

(3780 3—3) **Edykt.**

L. 2553. C. k. sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia, że celem zaspokojenia należytości Małki Rappaportowej w kwocie 600 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 2 lipca 1879 i w dniu 5 sierpnia 1879, każdym razem o godzinie 11 przed południem, w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż połowy realności Nk. 160, 161, 166 w Łańcucie, według księgi hipotecznej Tom. III. pag. 363, 364, 365 i Tom III. pag. 358, 359, poz. X. haer. Fanny Sauczek własnej.

Na tych dwóch terminach będzie połowa tych realności tylko powyżej ceny szacunkowej albo za takową sprzedana.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania połowy tych realności można przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut 16 maja 1879.

(3759 3—3) **Edykt.**

L 1732. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia Charles Seymana, że pod dniem 30 marca 1879 l. 1732 Reize Laja Kachane, wniosła przeciw Charles Seymanowi skargę o usprawiedliwienie prenotacyi prawa zastawu dla sum 4000 złr., 3000 złr. i 3000 złr. w. a. z przyn. w stanie biernym połowy realności pod l. 14/1 w Dębnikach położonej, pozwanego własnością będącej, pod poz. 4 karty ciężarów uskutecznionej, wskutek czego termin do rozprawy ustnej w sądzie tutejszym na dzień 14 sierpnia 1879 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego sądowi tutejszemu nie jest wiadome, przeto c. k. sąd powiatowy ustanowiwszy dla tegoż pozwanego rezolucyą z dnia 25 marca 1878 l. 1178 kuratora w osobie p. adwokata dr. Szczerbińskiego z Podgórza, niniejszym edyktem wzywa Charles Seymana ażeby na terminie powyższym albo osobiście stanął, albo też wreszcie odpowiednią informacyę udzielił ustanowionemu dlań kuratorowi, lub też sobie innego prawnego zastępcę ustanowił i o tem sądowi tutejszemu doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania tego, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Podgórze dnia 31 marca 1879.

(3818 3—3) **Edykt.**

L. 1451. C. k. sąd powiatowy w Biały wzywa w skutek podania Jędrzeja Hessa o zarządzenie umorzenia wierzytelności w kwocie 109 złr. 4 kr. b. w. w stanie biernym realności nr. k. 89 w Komorowicach na podstawie obligu z dnia 26 marca 1810 w ks. gł. gminy katastralnej Komorowice l. w. 89 pod poz. 1 na rzecz masy spadkowej Handzlikowej tudzież wierzytelności w kwocie 129 złr. 3 kr. b. w. w stanie biernym tej realności na podstawie obligu z dnia 14 kwietnia 1810 pod poz. 2 na rzecz masy spadkowej Tomasza Olka zaintsbulowanych spadkobierców tychże z miejsca i pobytu niewiadomych, ażeby się z pretensyami do swych wierzytelności w przeciągu jednego roku do końca marca 1880 zgłosili w przeciwnym razie na żądanie podającego umorzenie i wykreślenie tych wpisów dozwolone będzie.

Biała 25 lutego 1879.

(3829 3—3) **Edykt.**

L. 24690. C. k. sąd krajowy lwowski wiadomo czyni, że w celu zaspokojenia pretensyi banku hipotecznego we Lwowie 506 złr., 506 złr., 506 złr., i 9859 złr. 96 ct., z pn. dozwoloną zostsła w drodze egzekucyi publiczna sprzedaż realności pod l. 146 $^3/_4$ we Lwowie Jonasa Landau także Feldbaum w jednej połowie, a Beili Dwory dw. im. Thumin względnie jej masy spadkowej w drugiej połowie własnej, która odbędzie się w c. k. sądzie krajowym we Lwowie na 3 terminach t. j. dnia 1 lipca, dnia 4 sierpnia i dnia 3 września 1879 każdym razem o godz. 10 rano, na których taż realność niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w kwocie 25000 złr.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze sądu krajowego we Lwowie.

Lwów dnia 24 maja 1879.

(3825 3—3) **Edykt.**

L. 1446. W sądzie powiatowym Wojniłowskim przedsięwziętą będzie 11 czerwca, 16 lipca i 6 sierpnia 1879 zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. k. 10 w Babinie ciała tabularnego niestanowiącej Onufra Kruka własnej, na zaspokojenie pretensyi Mordka Bergwerka w kwocie 55 złr. w. a. z pn.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze.

Wojniłów 13 maja 1879.

(3824 3—3) **Edykt.**

L. 1978. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 1000 złr. z 12 proc. odsetkami zwłoki od 16 kwietnia 1877 i kosztami egzekucyjnemi przez Jakóba Bisanza przeciw Janowi Schmalenberger wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 26 czerwca i 7 sierpnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 51 w Mostkach w Starostwie lwowskiem położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1300 złr. w. a. zakład wynosi 130 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunkow ułatwiających termin na dzień 7 sierpnia 1879 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 19 kwietnia 1879.

(3826 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 8998. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu przy głównym rynku w Krakowie, z którą połączona jest wyprzedaż znaczków stemplowych i stemplowanych blankietów wekslowych od 5 złr. na dół, rozpisuje się konkurencyę przez podanie pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum w kwocie 800 złr. wniesione być mają do 24 czerwca 1879 2giej godziny po południu na ręce naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbowej w Krakowie.

W roku ubiegłym wynosił obrót w materyałach tytuniowych w wartości 418847 złr. 86 ct. zaś w stemplach 20994 złr. 68 ct.

Dalsze warunki przejrzeć można w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie, tudzież u wszystkich nadzorów straży skarbowej powiatu Krakowskiego.

C. k powiatowa dyrekcya skarbowa

Kraków dnia 27 maja 1879.

(3754 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2797. Złoczowski c. k. miejsko delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności l. 32 w Remizowcach położonej Wasyla Popadiuka własnej ciała hipotecznego nie stanowiącej na zaspokojnie pretensyi Leiby Praegera w kwocie 5 złr. 61 ct. w. a. z pn. dnia 2 lipca 1879 i dnia 2 sierpnia 1879 li tylko za lub powyżej ceny szacunkowej zaś w dniu 3 września 1879 i poniżej tej ceny każdym razem o godzinie 10 z rana pod warunkami które w tus. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież pod warunkami, iż na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelnosci przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć niechcieli, obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć. Wadyum 18 złr. w. a.

Złoczów dnia 26 kwietnia 1879.

(3843 2—3) **Edykt.**

L. 2279. W dniach 26 czerwca 7 sierpnia i 4 września 1879 r. o godzinie 10 każdym razem z rana odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 124 w Zarow- położonej Józefa Szufli celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiej w kwocie 200 zł. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 400 zł. wadyum za 40 zł. w. a

Protokół zastawniczego opisania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Radomyśl dnia 4 maja 1879.

(3839 2—3) **Edykt.**

L. 1050. Ck. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że na rzecz Dawida Grüssa celem zaspokojenia należytości 165 zł. a. w. z pn. na dniach 11 czerwca 11 lipca i 11 sierpnia 1879 o godzinie 10 rano sprzedną będzie realność Piotra i Anny Antkiewicz własna w Kulikowie pod l. 494 położona ciała tabularnego niestanowiąca na 240 zł. a. w. oszacowana pod warunkami w ts. registraturze do przejrzenia złożonemi.

Kulików dnia 20 lutego 1879.

(3846 2—3) **Edykt.**

L. 21290. C. k. Sąd krajowy we Lwowowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli masy kredalnej Franciszka Richtera i tychże niewiadomych spadkobierców, że Feliks Rosnowski właściciel dóbr Krowicy wniósł przeciw nim pozew dnia 3 maja 1879 l. 21290, o wykreślenie kaucyi 2000 zł. pols. ze stanu biernego majętności Czestynia, ustanawiając dla nieznanych z życia i miejsca pobytu pozwanych kuratorem adwokata Dra Dziubińskiego, zaś tegoż substytutem adwokata Dra Hryszkiewicza wzywamy ich, aby ustanowionemu kuratorowi wcześnie informacyi do obrony udzielili, lub sobie innego zastępcę obrali, gdyż inaczej sami sobie złe skutki zaniedbania przypiszą.

Lwów dnia 17 maja 1879.

(3837 2—3) **Edykt.**

L. 1334. Dnia 26 czerwca 1879, dnia 31 lipca 1879 i dnia 4 września 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż parceli gruntowej pod l. top. 403 w Maksymowicach położone, wedle wykazu hip. L. 7. B. II Stefana Bednarza własnej, w sprawie Izaaka Zeilera przeciw Stefanowi Bednarzowi pto. 72 zł. 46 ct, w. a. z pn. Cena szacunkowa wywołania wynosi 200 zł. w. a. wadyum 20 zł. przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany.

Sambor dnia 7 maja 1879.

(3863 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1331. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. w. a. z przynależytościami przymusowa sprzedaż realności pod liczb. konsk. 177 w Olchowcu położonej dłużnika Iwana Tarasów vel Taras własnej, w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 8 lipca
II. 5 sierpnia 1879
III. 2 września

każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Mielnica dnia 22 marca 1879.

(2872 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1807. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem spadkobierców a względnie prawo nabywców Antoniego Stradomskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że na rzecz masy Antoniego Stradomskiego kwota 7797 złr. 59 ct. w. a. z masy krydalnej Stanisława ks. Lubomirskiego pochodząca, już to w skryptach dłużnych, już to w gotówce w depozycie sądowym zalega, i wzywa tychże, by przy wykazaniu praw swoich odpowiednie kroki, celem podniesienia tego funduszu poczynili.

Tarnów dnia 27 marca 1879.

(3842 2—3) **Edykt.**

L. 2303. C. k. Sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że c. k. notaryusza p. Zdzisława Malisza w Niżankowicach delegował ogólnie do przeprowadzenia wszystkich w okręgu swego sądu wydarzających się rozpraw spadkowych i aktów pośmiertnych.

Niżankowice 5 maja 1879.

(3835 2—3) **Edykt.**

L. 3890. Podaje się do publicznej wiadomości że na zasadzie uchwały c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 3 maja 1879 l. 878 zaprowadza się z powodu marnotrawstwa kuratelę nad Franciszkiem Olesiakiem z Olszówki i ustanawia dlań kuratora w osobie byłego wójta Macieja Nuwary w Olszówce.

C. k. Sąd powiatowy
Limanowa 17 maja 1879.

(3844 2—3) **Edykt.**

L. 717. W dniach 26 czerwca, 7 sierpnia i 4 września 1879 o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 87 w Zorówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jana Peligi własnej, celem ściągnięcia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł. wadyum 30 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Radomyśl dnia 8 kwietnia 1879.

(3847 2—3) **Edykt.**

L. 17734. Ck. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że celem zaspokojenia dłużnej sumy 800 złr. w. a. z pn. na rzecz Fabiana Monity odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności pod l. 322¼ i ⅔ części realności pod l. 323¼ we Lwowie położonej wedle Dom 99 pag. 459 n. 13 haer. i pag. 460 n. 15 haer. małżonków Michała i Karoliny Śliwińskich własnych a to w trzech terminach mianowicie dnia 7 sierpnia 1879, dnia 28 sierpnia i dnia 18 września 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem w których terminach realności tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość aktem oszacowania do l. 7265|1879 wyposrodkowana, mianowicie co do realności pod l. 322¼ wartość szacunkowa 2865 złr. 40 ct. w. a. zaś co do ⅔ części realności pod l. 323¼ wartość szacunkowa 1940 złr. 26 ⅔ ct. aw.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10/100 ceny wywołania, a więc co do realności pod l. 322¼ wadyum w kwocie 287 złr. w. a. zaś co do realności pod l. 323¼ wadyum w kwocie 191 złr. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w innych publicznych papierach wartościowych.

Gdyby realności te w powyższych trzech terminach ani za cenę wywołania lub wyżej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 18 września 1879 o godzinie 11 z rana, z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tut. registraturze.

Dla tych wierzycieli którzyby od dnia 25 marca 1879 jako dnia wydania wyciągów tabularnych do hipoteki realności pod l. 322¼ i ⅔ realności pod l. 323¼ we Lwowie położonych weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły ustanawia się kuratora w osobie adwokata Dra. Jamińskiego z zastępstwem adw. Dr. Till zawiadamiając tychże niniejszym edyktem.

Lwów dnia 24 maja 1879.

(3840 2—3) **Edykt.**

L. 1845. Ze strony c. k. sądu powiatowego Kulikowskiego podaje się do publicznej wiadomości, iż wskutek odezwy c. k. sądu krajowego jako handlowego z dnia 8 marca 1879 do l. 10435 w sprawie Joachima Lapajówkera jako cesyonaryusza Salamona Wiesera przeciw Danielowi Müller pto. 290 złr. a. w. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 138 w Teodorshofie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Daniela Müllera własnej, na terminach dnia 11 czerwca, dnia 30 czerwca i dnia 4 sierpnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed połud.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowej tejże realności w kwocie 1610 złr. w. a.

Realność ta na dwóch pierwszych terminach tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej, jednak tylko za taką cenę sprzedaną zostanie, która na całkowite umorzenie egzekwowanej wierzytelności wystarczy.

Każdy z licytujących winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10 prc. ceny szacunkowej, tj. sumę 161 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż protokoła zastawniczego opisania i oszacowania rzeczonej realności w ts. registraturze przejrzeć można.

Kulików 30 marca 1879.

(3849 2—3) **Edykt.**

L. 25060 Dla urządzenia nowych budek strażniczych na c. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika w przestrzeni od Ropczyc do Radymna, zajęte być mają w gminach katastralnych Pietrzejowa, Pobitno, Załęże, Krzemienica, Podzwierzyniec, Kosina, Nowosielce, Grzęska, Munina, Tuczępy i Ostrów pewne przestrzenie gruntu.

Dotyczące wykazy złożone zostaną u przełożonych wymienionych powyżej gmin, a względnie obszarów dworskich, gdzie też począwszy od 12 do 25 czerwca r. b. przejrzane być mogą.

Zarzuty przeciw wywłaszczeniu mogą być wniesione w tym samym terminie do przynależnego c. k. starostwa, lub też przy komisyi reambulacyjnej 26 czerwca r. b. i w dniach następnych.

Co się niniejszem w myśl §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 dz. u. p. Nr. 30 do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 3 czerwca 1879.

(3792 3—3) **Edykt.**

L. 2344/C. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności małżonków Antoniego i Katarzyny Haudlików pod l. k. 596 w Podlesiu Kęckim położonej na zaspokojenie pretensyi Bernarda Windholza w sumie 100 złr. z pn. w sądzie w 3 terminach: w dniach 30 czerwca, 4 sierpnia i 1 września 1879, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 325 złr. 20 ct.
Wadyum 33 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dra. Meissnera w Kętach.

Kęty 16 maja 1879.

(3679 3—3) **Edykt.**

L. 22828. C. k. sąd krajowy we Lwowie z powodu wniesionej przez Salomona Bera Bergera dnia 6 grudnia 1878 do l. 61113 prośby o wykreślenie intabulowanego dom. 39 pag. 360 nr. 30 & 31 haer. dla Chaskla Liss prawa własności części realności pod l. 368 ⅔ i o intabulacyę Abrahama Bergera za właściciela tychże części realności tudzież za właściciela dom. 16 pag. 8 & 9 haer. na imię Scheindli Gelli Berger i dom. 39 pag. 418 n. 38 haer. na imię Marka Anbach zapisanych części realności pod l. 368 ⅔, ustanawia dla nieobecnych Chaskla Liss, Scheindli Gelli Berger, Getzla Bergera i Samuela Anbach a ewentualnie dla tychże nieznanych spadkobierców lub prawonabywców, celem strzeżenia ich praw kuratorem adwokata dr. Hryszkiewicza tegoż zastępcą adwokata dr. Horwatha i wzywa kurandów, aby służące do obrony swych praw środki kuratorowi a względnie jego zastępcy dostarczyli.

Lwów dnia 17 maja 1879.

(3726 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7560. C. k. sąd obwodowy Tarnowski jako sąd handlowy zawiadamia niniejszem, iż p. Adolf Richter przeciw J. Teitelbaumowi pozew wekslowy o zapłacenie sumy 400 złr. w. a. z pn. wniósł, wskutek czego nakaz zapłaty powyższej sumy wydanym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego J. Teitelbauma wiadomym nie jest, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Pietrzyckiego z substytucyą adw. dr. Salomona na kuratora, któremu wygotowany dlań nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tym edyktem wzywa się zapozwanego, ażeby potrzebnych dokumentów przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów dnia 24 maja 1879.

(3693 3—3) **Edykt.**

L. 3994. C. k. sąd powiatowy w Horodence zawiadamia Samuela Rappa, dzierżawcy z Michalcza, że p. Kajetan Theodorowicz wytoczył przeciwko niemu pozew o zapłacenie 2660 złr. w. a., na który termin do rozprawy na 7 lipca 1879 na 9 godzinę przed południem wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu Samuela Rappa nie jest znane, ustanawia się dla niego kuratora w osobie Mortka Lagsteina w Horodence i temuż pozew się doręcza, zaś pozwanego się wzywa, aby do rozprawy sam stanął lub też pełnomocnika sobie obrał i tegoż lub ustanowionego kuratora w środki dowodowe zaopatrzył inaczej bowiem skutki milczenia będzie winien sam sobie przypisać.

Horodenka dnia 21 maja 1879.

(5660 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7447. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem p. Edmunda Piaseckiego, z obecnego miejsca pobytu niewiadomego, iż w sprawie wekslowej Tarnowskiej kasy oszczędności przeciw niemu i innym o zapłacenie 700 złr. w. a z pn., nakaz zapłaty tej sumy w dniu 8 maja 1879 do l. 6719 wydany został.

Ponieważ pobyt zapozwanego p. Edmunda Piaseckiego jest niewiadomy, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego p. adwokata dr. Pietrzyckiego z zastęp. p. adwok. dr. Ringelheima na kuratora, któremu wygotowany dlań nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tym edyktem wzywa się pozwanego, ażeby w swoim czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebnych dokumentów przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił, ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 24 maja 1879.

(3776 3—3) **Kundmachung.**

Zl. 2025. Vom k. k. Bezirksgerichte Dolina wird kund gemacht, daß zur Einbringung der Forderung pr. 100 fl. ö. W. die dem Nykoła Kabycz gehörige in Dolina sub. C. Nr. 109¾ gelegene, keinen Tabularkörper bildende Realität zu Gunsten der Lea Gottlieb am 17 Juli, 14 August und 11 September 1879, jedesmal um 11 Uhr Vormittags hiergerichts beim letzten Termine auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbietenden wird öffentlich veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 300 fl., das Vadium 30 fl. ö. W.

Lizitationsbedingungen können hiergerichts jederzeit eingesehen werden.

Kauflustige werden geladen an Terminen hiergerichts zu erscheinen.

K. k. Bezirksgericht.
Dolina d. 23 Mai 1879.

(3769 3—3) **Edikt.**

Zl. 228. Vom Gwoździecer k. k. Bezirksgerichte wird kund gemacht, daß zur Einbringung der durch Rubin Schikler gegen Nykoła Jaremczuk erstegten Forderung pr. 1000 fl. ö. W. s. N. G. die öffentliche executive Feilbiethung der dem Executen Nykoła Jaremczuk gehörigen in Ostapkowce sub. C. Nr. 39/47 gelegenen, keinen Grundbuchskörper bildenden Bauernwirthschaft als am 18ten Juni u. 18 Juli und 22 August 1879 jedesmal um 11 Uhr Vormittags im Gerichtssaale stattfinden, und in den ersten zwei Terminen um oder über dem Schätzungswerthe, im dritten dagegen auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbietenden hintangegeben werden wird.

Das Vadium beträgt 250 fl. ö. W.

Der gerichtliche Schätzungsact und die Lizitationsbedingniße, können hiergerichts in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.
Gwoździec d. 20 April 1879.

(3803 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 22961. W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania następnie poszczególnionych robót przy budowie gmachu dla c. k. Namiestnictwa ogłasza się niniejszem rozprawę ofertową, która się odbędzie w dniu 13 czerwca b. r. o godzinie 12 w południe w biórze departamentu technicznego c. k. Namiestnictwa.

Roboty, których wykonanie oddaniem ma być w przedsiębiorstwo są następujące:

| | | |
|---|---|---|
| 1. Roboty parkietowe | . | 11.620 zł. 98½ ct. |
| 2. Roboty malarskie | . | 1.290 zł. 43 ct. |
| razem w kwocie | . . | 12.911 zł. 41½ ct. |

Oferty mogą być podawane na wszystkie roboty razem lub na każdą kategoryą robót osobno.

Warunki wykonania tychże spis cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny, można przeglądnąć w biórze Departamentu technicznego w godzinach urzędowych.

Oferty na pomienione roboty sporządzone być muszą według wzoru podanego w warunkach szczegółowych i wniesione być mają do c. k. Namiestnictwa w terminie powyżej oznaczonym.

Oferty, któreby nie były wniesione w terminie lub nieułożone podług wzoru podanego nie będą uwzględnione.

C. k. Namiestnictwo
Lwów 29 maja 1879.

(3787 3—3) **Ogłoszenie**

L. 920./pr. Jego Ecellencya Prezydent c. k. sądu wyższego krajowego na mocy §. 301 ust. post. kar. dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1879 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 28 lipca 1879 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się zamianował Prezydenta c. k. sądu obwodowego Dr. Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych, a jego zastępcami c. k. radców sądów Krajowych Huberta Freybergera, Karola Kretschmera, Wiktora Nennela, Cypryana Leszczyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Przemyśl dnia 30 maja 1879.

(3805 3—3) L. 5514.

**Ogłoszenie konkursu.**

Niniejszem ogłasza się konkurs:

1) Na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum w Jaśle;

2) Na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum w Kołomyi;

3) Na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum Fr. Józefa we Lwowie;

4) Na jedną posadę nauczyciela geografii i historyi, tudzież jedną posadę nauczyciela matematyki i fizyki w c. k. gimnazyum w Przemyślu;

5) Na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej, tudzież jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w połączeniu z językiem polskim i na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w połączeniu z językiem niemieckim w c. k. gimnazyum w Rzeszowie;

6) Na jedną posadę nauczyciela historyi naturalnej w połączeniu z matematyką i fizyką w c. k. gimnazyum w Stanisławowie;

7) Na jedną posadę nauczyciela geografii i historyi w c. k. gimnazyum w Tarnopolu; nareszcie

8) Na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum w Wadowicach;

9) Na jedną posadę nauczyciela matematyki i fizyki w c. k. gimnazyum w Brzeżanach.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i dodatek aktywalny w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 i z d. 15 kwietnia 1873. Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, a mianowicie w świadectwo zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej, należy wnieść do prezydyum rady szkolnej kraj. za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do 30 czerwca 1879.

Z c. k. rady szkolnej krajowej
we Lwowie dnia 1 czerwca 1879.

(3537 3—3) **Edykt.**

L. 4662. C. k. Sąd obwodowy w Samborze rozpisuje odnośnie do edyktu z 3go września 1878 l. 12131 na zaspokojenie pretensyi galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego 1953 zł. 79 ct w. a. z pn. ponowną przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dóbr Kornice wedle Dom. 333 pag. 30 n. 10 haer. Motia Gerbera własnych, która to sprzedaż odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 17 lipca 1879 o 10 godzinie rano pod następującemi łagodzejszemi warunkami.

1) Rzeczone dobra tylko w jednym terminie najwięcej ofiarującemu także niżej ceny wywołania jednakże nie niżej 4000 zł. w. a. sprzedane zostaną.

2) Wadyum wynosi 400 zł. w. a.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

O tej dozwolonej licytacyi zawiadamia się obie strony dalej, następnie wierzyciele kościół gr. kat. w Kornicach do rąk c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie do poz. n. 1 on. i ta ostatnia do poz. n. 9 on Małkę Reich Bora Stadfelda z miejsca niewiadomych Jurka Strogusza i Mikołaja Jurków tudzież tych wszystkich wierzycieli którymby niniejsza uchwała wcale nie, albo w należytym, czasie doręczoną nie została i tych którzyby po dniu 29 listopada 1877 do tabuli krajowej weszli przez ustanowionego kuratora adwokata Dra Pawlińskiego z zastępstwem adwokata Dra Witza i przez edykta

Sambor dnia 6 maja 1879.

(3873 1—3) **Edykt.**

L. 2953. C. k. sąd powiatowy deleg. S. II. we Lwowie czyni wiadomo, że na zaspokojenie pretensyi Jakóba Łapagna w kwocie 572 zł. 32 ct. w. a. z przynależytościami przymusowa sprzedaż połowy realności Macieja i Józefy Rebenczuków pod l. k. 33 w Signiówce położonej, w drodze publicznej licytacyi która na dniu:

7 lipca
4 sierpnia 1879
9 września

każdym razem o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie w biurze III. przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania wynosi 375 zł. w. a. zaś wadyum 38 zł. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszym sądzie w godzinach urzędowych.

Lwów dnia 5 kwietnia 1879.

(3860 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1464. Dnia 16 lipca 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w ttuejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 17/196 w Orzechówce, ciała tabularnego nie stanowiącej, Kazimierza Prajsnera własnej, w sprawie Mojżesza Buchsbauma o 80 zł.

Cena wywołania wynosi 600 zł. wadyum 60 zł.

Przy powyższym terminie realność także poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków. tudzież protokół opisania i oszacowania realności wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów dnia 14 marca 1879.

(3864 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1332. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z przyn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 67 Iwaniu pustem położonej, dłużnika Teodora Gniazdowskiego własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I. 8 lipca
II. 5 sierpnia 1879
III. 2 września

każdym razem o godzinie 9tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mielnica dnia 22 marca 1879.

(3819 1—3) **Edykt.**

L. 2255. W c. k. Sądzie powiatowym w Gródku odbędzie się na zaspokojenie należącej się ck. uprz. gal. akc. Bankowi hipotecz. od Mayera Fechtenholza Israela Fechtenholza Estery Fechtenholz, Schifry Fechtenholz i Maryemy Fechtenholz jako spadkobierców ś. p. Salomona Fechtenholz z hipoteki realności w Gródku na żydowskim mieście pod l. k. 136 star./61 i 61 a now. reszty kapitału w ilości 562 złr. 1 ct. a. w. z pierwotnej sumy pożyczkowej 1000 złr. a. w. wraz z odsetkami po 7 prc. od dnia 24 marca 1877 do dnia zapłaty bieżącemi i niniejszemi kosztami egzekucyi w kwocie 11 złr. 5 ct. a. w. przymusowa sprzedaż realności w Gródku na żydowskim mieście pod l. 136 star./ 61 i 61 a) now. leżących wedle Dom. Tom. VI pag. 35 & 36 & pag. 166 n. 6. 7. 8. & 9. haer. dotychczas jako własność Salomona Fechtenholza którego spadek namienionym Mejerowi Fechtenholz Israelowi Fechtenholz Esterze Fechtenholz, Schyfrze Fechtenholz i Mariemie Fechtenholz dekretem dziedzictwa ts. z dnia 15 listopada 1872 l. 5517 przyznany został na dniu 26 czerwca dniu 7go sierpnia i dniu 11 września 1879 każdym razem o 10 godzinie rano pod następującemi warunkami.

Cena wywołania 2740 zł.

Wadyum 274 zł. a. w.

Gdyby realność ta w powyższych terminach sprzedaną nie została, wyznacza się celem ułożenia ułatwiających warunków termin do na dzień 17 września 1879 godzinę 10tą rano.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 10go czerwca 1878 w hipotekę realności l. 136 star./ 61 i 61 a) now. weszli, lub którymby uchwały sądowe doręczone nie były ustanawia się kuratorem adw. Dra Flakowicza.

Z c. k. Sądu powiatowego

Gródek dnia 30 maja 1879.

(3623 2—3) **Edykt.**

L. 4869. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszosądowego z dnia 6 marca 1878 do l. 4869 otwarto nowe księgi gruntowe

I. Dla majętności tabularnych:

1) Artasów w okręgu Kulikowskiego c. k. sądu powiat.

2) Posada rybotycka w okręgu Dobromilskiego c. k. sądu powiat.

3) Holibrady i

4) Zezawa w okręgu Zaleszczyckiego c. k. sądu powiat.

5) Chłopówka w okręgu Kopyczynieckiego c. k. sądu powiat.

6) Swidowa w okręgu Czortkowskiego c. k. sądu powiat.

7) Małowody i

8) Wiktorówka w okręgu Kozowskiego c. k. sądu powiat. położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1) Artasów podlegających Kulikowskiemu c. k. sądowi powiat.

2) Biała podlegających Niemirowskiemu c. k. sądowi powiat.

3) Posada rybotycka podlegającyth Dobromilskiemu c. k. sądowi powiat.

4) Wola trembowelska podlegających Trembowelskiemu c. k. sądowi powiat.

5) Holihrady i

6) Zezawa podlegających Zaleszczyckiemu c. k. sądowi powiat.

7) Chłopówka podlegających Kopyczynieckiemu c. k. sądowi powiat.

8) Swidowa podlegających Czortkowskiemu c. k. sądowi powiat.

9) Międzyhorce podlegających Bursztyńskiemu (teraz Halickiemu) c. k. sądowi powiatowemu

10) Małowody i

11) Wiktorówka podlegających Kozowskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej, i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 maja 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 marca 1880, a to, co do majętności tabularnych pod I 1 w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I 2 w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, pod I 3, 4, 5, 6 w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, pod I 7 i 8 w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie, zaś co do posiadłości pod II wymienionych w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 6 maja 1879.

## Doniesienia prywatne.



## Ogłoszenie. (3850 2—3)

Niniejszem uwiadamia komitet parafialny przy kościele P. Maryi Snieżnej parafian tegoż kościoła, iż na mocy orzeczenia świetnego Magistratu lwowskiego jako władzy politycznej z dnia 20 grudnia 1877, l. 28250, za restauracyę zewnętrzną plebanii wraz z dachem ogniotrwałym, mają złożyć kwotę 2.274 złr. 97½ ct. w. a., gmina zaś miasta Lwowa kwotę 454 zł. 99½ ct. w. a., zaś na mocy orzeczenia z dnia 26 maja 1879, l. 15191 za wewnętrzną restauracyę plebanii 692 zł. 64 ct. na restauracyę zaś kościoła 3948 zł. 40½ ct. w. a., gmina zaś jako patron 928 zł. 20½ ct. w. a. Restauracya plebanii już dokonana, restauracya kościoła jest w toku. Rachunki można przejrzeć w kancelaryi parafialnej z terminem trzymiesięcznym do zgłoszenia rekursu przez Magistrat.

3 czerwca 1879.

*Komitet parafialny.*

**N**ajwiększy wybór **PŁÓCIEN i stołowej bielizny, DESZCZOCHRONÓW**, angielskich gutaperchowych **PŁASZCZÓW** od deszczu, **PLEDÓW**, białej i kolorowej **Bielizny**, s...skich **POŃCZOCH i SKARPETEK**, najnowszych **KRAWATEK, MANSZET, KOŁNIERZYKÓW i SZELEK** rożnego rodzaju, **RĘKAWICZKI do nacierania zimną wodą, RĘCZNIKI, PŁASZCZE i PRZEŚCIERADŁA.**

Obstalunki na bieliznę i **zamówienia na prowincyę** uskuteczniam jak najspieszniej i najakuratniej

**Poleca po najumiarkowańszych cenach**

# F. S. BARDASZ we Lwowie,

**naprzeciw kościoła Katedry Nr. 9.** (3851 1—12)

---

**Ulica Kazimierzowska liczba 28**

# Farby olejne

**Smarowidło belgijskie i oliwę do maszyn**

poleca Skład fabryczny **JÓZEFA KLEINA** we Lwowie.

**Ulica Kazimierzowska licz 28.** (3721 5—10)

---

# HOTEL
## du Port Mahon

na ulicy tegoż nazwiska **Nr. 9**

## w Paryżu

położony w najwspanialszej części i środku miasta, obok Opery, bulwarów i wspaniałej Avenue del' opera, odznacza się czystością, komfortem i taniością cen. Śniadania, obiady, po nader umiarkowanych cenach z karty, albo w table-d'hôte.

W hotelu mówią po polsku i po niemiecku.

(3399 4—12)

---

**Przewyborne**

przez „Sues" sprowadzane

# Herbaty chińskie

a mianowicie:

| | | Cena za ½ kilo |
|---|---|---|
| Nr. 1. | **Taszn.** żółtokwiatowa aromat . . | zł. 4·40 |
| Nr. 2. | **Juntejczan,** białokwiatowa arom | zł. 3·60 |
| Nr. 3. | **Nandzyn,** czarna aromatyczna | zł 3 - |
| Nr. 4. | **Souchong,** „ mało narkot. . . | zł. 2·50 |
| Nr. 5. | **Congo,** czarna familijna . . . . | zł. 1·[illegible]0 |
| Nr. 6. | **Wysiewki** z herbaty . . . . . | zł. 1·10 |
| Nr. 7 | „ z najlepszych herbat . | zł. 1·40 |

**Kawa** po starych cenach, (2114 10—?)

**najtaniej w handlu**

# St. Markiewicza

*we Lwowie, w Rynku l. 42.*

---

# Na cytrze

**i na fortepianie**

**o r a z ś p i e w u**

udziela gruntownych nauk

**Emil Kalinowski**

**prof. muz.**

**Adres:** Ulica Koralnicka Nr. 6ty na dole (obok pl. akademickiego).

**Cytry poleca po cenach fabrycznych.**

(Także za spłatą ratami).

**Nuty w wielkim wyborze.**

(3677 2—2)

---

# Proszki Dr. Canaen

**przeciw gośćowi i reumatyzmowi,**

których główną częścią składową, według badań chemicznych, **jest sól salicylowa,** są środkiem, w najnowszych czasach we wszystkich pismach lekarskich przez najsławniejszych lekarzy zaleconym, do **zupełnego i szybkiego wyleczenia się z cierpień gośćowych i reumatyzmowych.** Takowe usuwają najgwałtowniejsze bole gośćowe i reumatyzmowe w kilku godzinach.

Dziesięć proszków wraz z przepisem użycia, kosztuje **1 zł.** Do zupełnego wyleczenia potrzeba 30 do 40 proszków.

**Główny skład w aptece**

## T. TOROSIEWICZA

**we Lwowie.**

(3717 2—6)

---

*Z wolnej ręki do sprzedania*

## Realność

blisko miasta, na wzgórku, z 300☐ sążni gruntu, z pięknym widokiem na miasto, przy **ulicy Kaleczej l. 16¼ we Lwowie.** Bliższej wiadomości udzieli właściciel na miejscu.

(3733 3—10)

---

*Delikatne i świeże* **śledzie** *angielskie* **„Matjes"**

bardzo dobre i mało solone, w faseczkach 10 funtowych, zawierających 33 do 36 sztuk zł. 2. 3 faseczki 5 zł. 50 ct.

Małe chude wędzone **szynki hamburskie** co do jakości i nieszkodliwości urzędownie badane, bardzo stosowne do gotowania jak niemniej do jedzenia na surowo, od sztuki 4 do 5 kilo ważącej za ½ kila 42 centy.

**Tłusty ser limburski**

w paczkach 4½ kilowych netto 1 zł. 65 ct. Wszystko franco (wolne od opłaty) do każdej miejscowości w Austro-Węgrach za pobraniem pocztowem i wolnem opakowaniem.

OTTENSEN koło Hamburga. **A. L. Mohr.**

**Świeży tutejszy groch**

w koszach 4¾ kil., netto 1 zł. 50 ct., 3 kosze 4 zł. 5[illegible]

**Świeże tutejsze kartofle**

w workach 4¾ kil netto zł. 1 40, 3 sztuk 3 zł. 75 ct

**Świeże tutejsze czereśnie**

w koszach 4½ kil. netto 2 zł. 20 ct. 3 sztuk 6 zł. przesyła **wolne od cła i franco** do każdej stacyi pocztowej w Austro-Węgrach za pobraniem pocztowem

**Tryest.** (3852) **A. L. MOHR.**

---

**Interesujące właścicieli dóbr ziemskich i dzierżawców.**

# Technik-Agronom

z dostatecznemi wiadomościami teoretycznemi i dwódziestokilkoletnią praktyką, poleca się właścicielom ziemskim i dzierżawcom jako organizator wszelkich systemów racyonalnego płodozmianu, zastosowanego odpowiednio do danej miejscowości, a najkorzystniejszego co do dochodów, t. j najmniej 15 do 20 złr. **przeciętnie czystego** z morga. Również nie są mu obce i inne gałęzie przemysłu rolniczego, z których informacyj w razie potrzeby udzielać może. Wiosna, lato i jesień są właściwe pory do takich czynności.

Zobowiązania przyjmuje w Galicyi i po za jej granicami Warunki następujące.

Za obszar do jednego właściciela należący, a obejmujący mniej więcej pola ornego morg. 500
od jednego morga centów 50
za 1.000 morg. centów 30
za 2.000 morg. centów 20
za 3.000 morg. i wyżej centów 15.

Zgłoszenia przyjmują się listowne franco i ustne pod adresem: **Lwów, ulica Sakramentek Nr. 1. A. MORAWSKI.** (3675 2—3)

---

# Publiczne oświadczenie.

**Zarząd masy upadłej fabryki „Vereinigten Britanniasilberwaren - Fabrik"** sprzedaje swe olbrzymie zapasy towarów z powodu ukończenia konkursu i zupełnego uprzątnienia lokalności

*o 75 procent niżej ceny szacunkowej*

Tylko **7 zł. 25 ct.** kosztuje następujący **serwis z najwyborniejszego i najlepszego srebra Britania,** (który przedtem 30 zł. kosztował) przyczem się za niezmienną białość naczynia przez **25 lat gwarantuje**

- 6 sztuk nożów stołowych ze srebra „Britania" z angielsk. stalow. klingami.
- 6 sztuk praw. angiel. widelców ze srebra „Britania", wybor. i mas.
- 6 sztuk ciężkich łyżek stołowych ze srebra „Britan."
- 6 sztuk najwyborniejszych łyżeczek do kawy ze srebra „Britania".
- 1 ciężka chochla do mleka ze srebra „Britania".
- 1 ciężka chochla do rosołu ze srebra „Britania", najlepszego gatunku.
- 2 sztuki efektownych salonowych lichtarzy stołowych ze srebra „Britania".
- 6 sztuk najwyborniejszych kubków do jaj ze srebra „Britania".
- 6 sztuk wybornie cyzelowanych tacek.
- 1 piękna posypaczka do pieprzu lub cukru ze srebra „Britania".
- 1 wyborne sitko do herbaty ze srebra „Britania".

**42** przedmiotów.

Zamówienia za pobraniem lub przesłaniem gotówki uskutecznia

(3543 3—6) **Vereinigte**

**Britania - Silber - Fabriks - Depot**

**Wien. Untere Donaustrasse 43**

Wszystko niekonweniujące przyjmujemy w przeciągu ośmiu dni bez przeszkody nazad.

---

# Choroby

**syfilityczne** czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jakoteż zaniedbane lub źle wyleczone, wszelkie inne tympodobne słabości, zgubne skutki **samogwałtu,** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencyę, początki suchot itd., leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecyą, specyalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

## JAN KURPIEL,

przy ulicy Sobieskiego nr. 12 w domu p. Bałutowskiego we Lwowie; ordynuje od 9tej do 12tej przed i od 2giej do 5tej po południu. Zamiejscowym, którym na przeprowadzeniu kuracyi w ścisłej dyskrecyi (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej) zależyć powinno, udziela rady listownie i wysoła lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu uledz nie może. (2255 20—100)

---

W księgarniach

# J. Milikowskiego

**we Lwowie i Stanisławowie**

jest do nabycia

**Treściwe objaśnienie**

# Ustawy o propinacyi

przez (3832 2—3)

***Dr. J. Kleczyńskiego.***

Cena **60 ct.,** z przesyłką pocztową pod opaską **65 ct.**

---

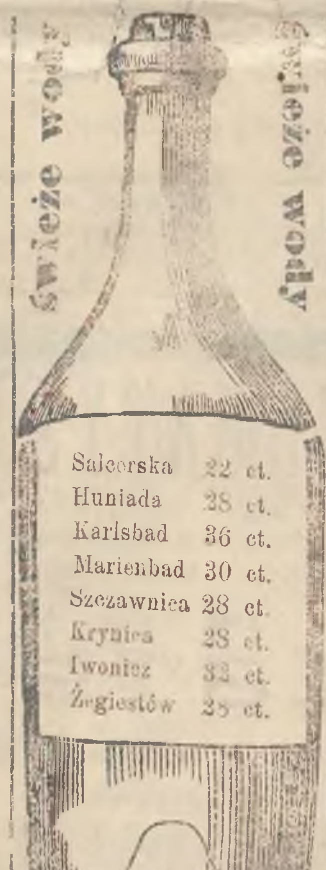
# Karol Klimowicz

**we Lwowie.**

**utrzymuje wody zagraniczne.**

**Świeże wody mineralne**

**Świeże wody**



| | |
|---|---|
| Salcerska | 22 ct. |
| Huniada | 28 ct. |
| Karlsbad | 36 ct. |
| Marienbad | 30 ct. |
| Szczawnica | 28 ct. |
| Krynica | 28 ct. |
| Iwonicz | 32 ct. |
| Żegiestów | 28 ct. |

**Przepisów o źródłach udzielam.**

(3830 6—?)

---

# W Instytucie naukowym
## wojskowym
**we Lwowie**

ulica Piekarska Nr. 21szy, rozpoczął się

**nowy kurs**

## jednorocznych ochotników

i wszelkich nauk przygotowawczych wojskowych

**z dniem 1 marca 1879.**

Zakład utrzymuje także

## Pensyonat

znany ze starannej opieki nad młodzieżą sobie powierzoną.

Zgłaszać się można codzień od godziny 4tej do 7mej popołudniu.

***F. Koestlich***

c. k. kapitan, przełożony zakładu.

(2373 6—7)

---

# Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat

specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

**(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)**

Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie [illegible] ct. za egzemplarz (2254 20—100)

---

# W kamienicy na Łyczakowie

będą w krótkim czasie **lokale do wynajęcia,** które obecnie wysokie c. k. Namiestnictwo zajmuje. Bliższa wiadomość także na miejscu

(3720 2—?)

---

# Złota księga
## Szlachty Polskiej

Zgłoszenia rodzin do IIgo Rocznika przyjmują się tylko **do dnia 1 lipca 1879 roku.**

Bliższych szczegółów udziela wydawca

***Teodor Żychliński***

**Poznań** w kwietniu **Ś. Marcin 43.**

(2842 4—5)

---

# Do sprzedania Realność

*przy ul. Zielonej* **Nr. 24,**

złożona z pałacu piątrowego, takich oficyn, ze stajen, wozowni, praczkarni z komórkami, z ogrodu cienistego i owocowego.

Bliższej wiadomości udzieli zarządca na miejscu. (3896 2—3)

---

**Lekarz specyalista**

# Dr. Briess

**w słabościach włosów i skórnych,**

leczy wypadanie włosów, wyłysienie, przedwczesne posiwienie, łupież, trędowatość, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy z wątroby, tudzież z brzemienności pochodzące, pęcherze na ciele, zaskórniki, świerzbiące i wszelkie inne wrzody i wysypki.

**W Wiedniu, Franz-Josefs-Kai Nro 33.** (2696 14—20)

---

W przeciągu **16** lat okazał się skutek niewątpliwy, który wywiera na porost włosów profesora



**Theodosa**

## CEBULKA

na porost

## brody



**najlepszy i najpewniejszy środek celem otrzymania pięknego porostu brody.**

Niezliczona ilość mężczyzn wszystkich, a nawet najwyższych stanów zawdzięcza swą piękną brodę temu środkowi.

Środek ten przyspiesza z niepodobną do uwierzenia szybkością porost brody w ten sposób, że nawet młodzieńcy w wieku 16 lat otrzymują w najkrótszym czasie pełną i silną brodę, co udowodniają tysiące świadectw.

Panu aptekarzowi **Józefowi Fürst w Pradze.**

Cieszy mię, że mogę Panu donieść o wielkiej skuteczności przesłanej mi cebulki na porost brody. Krótki przeciąg czasu, od którego środek ten używam wystarczył zupełnie, by wywołać silny porost brody. Potrzebuję jeszcze dla znajomych dalsze dwa pakiety, o które przesłanie pocztą uprzejmie upraszam.

Z poważaniem **K. Linhardt.**

W Lincu dnia 25 czerwca 1872.

## Cena pakietu 2 zł. 10 ct.

w prawdziwym gatunku nabyć można w aptece p. [illegible]ckera „pod srebrnym orłem" (2612 6—24)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 13, dom ...